

Kazimierz Grott przewodniczącym Rady

● W nowej Radzie ●

● Dęte święto ● Mistrzowie ●

W następnym numerze:

- O wyborach burmistrza i zarządu
- Najlepsi uczniowie

Rok V, nr:

7 (42)

lipiec 1994 r.

Cena 6000 zł

wronieckie

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



ISSN 1231-5680

Byliśmy wśród najlepszych

Tak jak przed dwoma laty, w tym roku „Wronieckie Sprawy” wzięły udział w Konkursie dla Prasy Lokalnej, organizowanym przez IDEE.

★★★

IDEE jest skrótem amerykańskiej nazwy **Institute for Democracy in Eastern Europe**. Powstał on w 1986 roku w Nowym Jorku i jest fundatorem Instytutu na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej - fundacji zarejestrowanej w Polsce w 1991 roku.

IDEE wspomaga niezależne ruchy społeczne i polityczne w krajach Europy Wschodniej, pomaga organizacjom działającym na rzecz demokracji oraz wspiera inicjatywy, zwłaszcza lokalne, służące porozumieniu między grupami narodowościowymi. Prowadzi także bazę danych, obejmującą pisma i wydawnictwa oraz ruch polityczny.

We wszystkich swoich programach IDEE kieruje się przekonaniem, że ożywiona dyskusja i wolna wymiana myśli są podstawowymi warunkami rozwoju stabilnych instytucji demokratycznych.

★★★

W początku czerwca do redakcji „Wronieckich Spraw” wpłynęło pismo informujące, że **NASZA WRONIECKA GAZETA** została nagrodzona w konkursie IDEE nagrodą trzeciego stopnia.

★★★

Rada Sponsorów IDEE skupia znanych na całym świecie intelektualistów. Wśród nich są trzej polskie nazwiska: **Stanisława Barańczaka**, polonista z Poznania, poeta i tłumacza, obecnie profesora amerykańskiego Harvard University w Bostonie, **Zbigniewa Brzezińskiego**, doradcy prezydenta USA, profesora - politologa, **Leszka Kołakowskiego**, profesora politologii wykładającego w Wielkiej Brytanii od 1968 roku.



Institute for Democracy in Eastern Europe

30 East 20th Street, Suite 201, New York, N.Y. 10003 212 / 677-5801, Fax: 212 / 475-5829
Irena Lasota President Astrid Benedek Executive Director

Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej

00-950 Warszawa, skr. poczt. 311, tel. / fax (0-22) 20 83 58

Warszawa, 24.05.1994

Szanowni Państwo,

z radością informujemy, że zostali Państwo laureatami Nagrody III stopnia (sprzęt o wartości ok. 10 mln zł) w III Konkursie dla Prasy Lokalnej, organizowanym przez IDEE.

Serdecznie gratulujemy tego sukcesu i wierzymy, że otrzymana od nas nagroda będzie motywacją do dalszej intensywnej pracy na rzecz czytelników Waszego pisma.

Koordinator Projektu
Krzysztof Jaszczołt

★★★

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej (wydawcy „Wronieckich Spraw”), **Bogdan Tomczak**, wydelegował na uroczystość wręczenia nagród **Pawła Bugaja** i **Klemensa Stróżyńskiego**.

★★★

Nagrody w konkursie przyznawało Jury w składzie: **Monika Agopsowicz** - dyrektor Instytutu na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, **Włodzimierz Chorążki** - pracownik naukowy Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Barbara Sulek - Kowalska** - wykładowca w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, **Piotr Frączak** - prezes Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych ASOCJACJE, założyciel agencji informacyjnej „Sieć”.

Nagrody ufundowały: Agencja Stanów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Międzynarodowego, EWG-PHARE Program Dialog Społeczny, N.G. Os. Fundusz Współpracy, Fundacja im. Stefana Batorego.

★★★

W piękny niedzielny poranek, 12 czerwca, o godz. 4.19 nad ranem (tak, tak) Bugaj i Stróżyński wsiadli do pociągu we Wronkach, aby ok. godz. 11.30 dotrzeć do Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu.

★★★

Do obecnej, trzeciej edycji konkursu IDEE zgłoszono ok. 300 gazet.

Jury konkursu po wstępnej selekcji oceniło 149 pism i aplikacji. [Aplikacja to komplet dokumentacji wymagany przez organizatorów, zawierający wszystkie dane o np. piśmie, uszeregowane według wymagań oceniającego.]

Do drugiej, ostatecznej tury konkursu dopuszczono 82 gazety sublokalne (pisma o zasięgu mniejszym niż województwo). Warunkiem między innymi była niezależność, tzn. pismo nie mogło być utrzymywane przez np. samorząd lub dotowane powyżej 50% kosztów. Dlatego wśród odrzuconych aplikacji znalazły się 22 tytuły samorządowe.

★★★

Redaktorzy „Wronieckich Spraw” po zarejestrowaniu się w biurze konkursu zeszli do pasażu, gdzie kilkadziesiąt redakcji pism lokalnych prezentowało egzemplarze swoich gazet, znaczki i naklejki oraz wymieniali różne materiały informacyjne.

★★★

W Polsce 1 czerwca br. istniało 1519 tytułów gazet lokalnych i sublokalnych, z czego połowa to miesięczniki, a jedna piąta to dwutygodniki. Jedna trzecia pism ma nakład od pięćset do tysiąca egzemplarzy, tyle samo wychodzi w nakładzie od tysiąca do dwóch tysięcy pięćset egzemplarzy. Najczęściej takie pisma mają format A-4, objętość 12 stron, kolor na pierwszej stronie. Dwie trzecie pism jest dotowanych przez lokalne władze samorządowe.

★★★

O godz. 12.00 P. Bugaj i K. Stróżyński wraz z przedstawicielami innych redakcji zaproszonych do Warszawy udali się do sali wykładowej na uroczystość ogłoszenia wyników konkursu i zajęli miejsca w szelnie wypełnionych ławach.

★★★

„Celem konkursu jest z jednej strony zwrócenie uwagi na wciąż nie docenianą, naszym zdaniem, niezależną prasę, a z drugiej strony realna pomoc gazetom mającym ambicję bycia niezależnymi. Cieszy nas, że pojawia się coraz więcej gazet lokalnych, tak dobrze działających” - powiedziała **Monika Agopsowicz**, dyrektor Instytutu na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej.

★★★

Oczy wszystkich przedstawicieli redakcji skierowane były na miejsce raczej za mównicą, gdzie piętrzył się imponujący stos kartonów z obcojęzycznymi napisami. Sprzęt komputerowy za prawie miliard złotych przeznaczono na nagrody dla najlepszych.

★★★

„Normalna sytuacja jest taka, że prasa krytykuje, ujawnia. Jeżeli jest raczej za mównicą, gdzie piętrzył się imponujący stos kartonów z obcojęzycznymi napisami. Sprzęt komputerowy za prawie miliard złotych przeznaczono na nagrody dla najlepszych.

c.d. na str. 5

WYBORY W RADZIE

30 czerwca, na pierwszą sesję nowo wybranej Rady Miasta i Gminy Wronki stawili się wszyscy (24) radni. Z powodu choroby przewodniczącego Rady poprzedniej kadencji, Leszka Bartoła, sesję rozpoczął radny-senior, **Stanisław Jabłoński**.

Celem tej sesji był wybór przewodniczącego Rady, jego dwóch zastępców i delegata na sejmik samorządowy. Do wyboru przewodniczącego Rady przedstawiono dwóch kandydatów: Kazimierza Grotta (kandydaturę zgłosił Stanisław Biniak) i Ireneusza Jabłońskiego (zgłosił Wojciech Kudliński).

W wyniku tajnego głosowania, stosunkiem głosów 13:11, **przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Wronki został Kazimierz Grott**. (Lat 55, z wykształcenia inżynier chemik, pracuje w Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego we Wronkach na stanowisku zastępcy dyrektora. Pełnił funkcję przewodniczącego rady w dwóch ostatnich kadencjach byłych rad narodowych.)

Więcej emocji wywołały wybory

wiceprzewodniczących. Kandydowali radni: Marek Jankowski (zgłoszony przez St. Biniaka), Wojciech Kudliński (zł. Wł. Piwosz), Zenon Andrzejak (zł. H. Rusinek). W głosowaniu **M. Jankowski** otrzymał 20 głosów, W. Kudliński i Z. Andrzejak po 13 głosów. Aby wyłonić drugiego wiceprzewodniczącego, trzeba było głosować kolejny raz. Jednak ani kolejne, ani też trzecie głosowanie nie dało rozstrzygającego rezultatu (zawsze 12:12). Dopiero wprowadzenie dodatkowego kandydata, Jana Jankowskiego i czwarte głosowanie przyniosło rozstrzygnięcie i tytuł wiceprzewodniczącego dla **Zenona Andrzejaka**.

Bardzo szybko wybrano delegata na sejmik samorządowy województwa pilskiego. Jedynym zaproponowanym kandydatem był radny **Lech Krzyżaniak**, który w głosowaniu otrzymał poparcie wszystkich radnych.

Przed Radą jeszcze jedno poważne zadanie - wybór burmistrza i zarządu miasta i gminy.

P. Bugaj

Podziękowanie

W imieniu Zarządu Miasta i Gminy Wronki oraz własnym składam serdeczne podziękowania:

- członkom Komisji Wyborczej dla Gminy i Miasta
- członkom Obwodowych Komisji Wyborczych za przeprowadzenie wyborów do rady miasta i gminy
- zakładom pracy i właścicielom kwaciarni za przygotowanie i wystrój lokali wyborczych na terenie miasta i gminy.

Burmistrz
Kazimierz Michalak

Obwieszczenie

Zarząd Miasta i Gminy Wronki informuje, że Prezes Sądu Rejonowego w Trzciance na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 1990 roku o zmianie ustawy - kodeks postępowania karnego, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustroju Kolegiów do spraw wykroczeń i kodeks pracy (Dz.U.Nr 43, poz. 251) ustalił liczbę członków Kolegium do Spraw Wykroczeń w Czarnkowie podlegających wyborowi przez Radę Miasta i Gminy Wronki na 10 osób.

Kandydaci na członków Kolegium powinni zostać zgłoszeni Zarządowi Miasta i Gminy w terminie do 31 lipca 1994 r.

Prawo zgłoszenia kandydatów na członków kolegium do spraw wykroczeń posiadają między innymi zarejestrowane stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe, a także co najmniej 25 obywateli zamieszkałych na terenie miasta i gminy.

Zgłoszenia dokonuje organ stowarzyszenia, organizacji lub związku zawodowego uprawniony do bieżącego kierowania działalnością. W zgłoszeniu należy podać nazwę i numer rejestru, w którym stowarzyszenia, organizacje lub związki zawodowe zostały zarejestrowane.

Zgłoszenia kandydatów na członków kolegiów przez obywateli muszą być podpisane przez co najmniej 25 osób mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujące na terenie gminy.

Obywatel podpisujący zgłoszenie podaje czytelnie swoje imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

Uprawnionymi do składania oświadczeń w sprawie zgłoszenia kandydata są trzy pierwsze osoby, które podpisały jego zgłoszenie.

Zgłaszając kandydata na członka kolegium należy podać jego imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, wykształcenie, nazwę i adres zakładu pracy, zawód lub charakter wykonywanej pracy oraz załączyć oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Kandydat winien mieć ukończone 24 lata i zamieszkiwać na terenie miasta i gminy.

Nie mogą kandydować funkcjonariusze policji, służby więziennej i osoby zatrudnione w sądownictwie, prokuraturze, biurze notarialnym oraz adwokaci.

Zgłoszenia prosimy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w referacie organizacyjnym pokój nr 14 II piętro.

Wronki, dnia 23 czerwca 1994 r.

Przewodniczący Zarządu
Kazimierz Michalak

ŁAWNICY poszukiwani

Kończy się kadencja ławników ludowych w sądach powszechnych, trzeba będzie przeprowadzić kolejne wybory.

Zasady wyborów ławników regulują następujące przepisy:

— ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz.U. Nr 7, poz. 25 z 1994 r.)

— zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1990 r. w sprawie trybu zgłoszenia radom gmin kandydatów na ławników ludowych do sądów powszechnych § M.P. Nr 26, poz. 201).

Zgłoszenie kandydatów na ławników upływa z dniem 31 lipca 1994 r.

Wybór ławników przez radę nastąpi do końca października br.

Kandydaci na ławników powinni: — posiadać obywatelstwo polskie i korzystać z pełni praw cywilnych i obywatelskich,

- mieć ukończone 26 lat,
- być zatrudnieni lub zamieszki-

wać w miejscu kandydowania co najmniej od roku.

Dodatkowe, szczególne wymagania dotyczą kandydatów na ławników orzekających w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społ. Powinny to być osoby szczególnie obeznane z problematyką spraw pracowniczych, celami ubezpieczenia i potrzebami osób ubezpieczonych.

Prawo określa również kategorie osób, które nie mogą sprawować tej funkcji. Zakazem tym objęci są między innymi: pracownicy sądów wszystkich szczebli, biur notarialnych i prokuratury, funkcjonariusze policji, adwokaci, żołnierze w czynnej służbie wojskowej, funkcjonariusze służby więziennej.

Uprawnienia do zgłoszenia kandydatów przysługują stowarzyszeniom, organizacjom i związkom zawodowym, zarejestrowanym na podstawie przepisów prawa oraz co najmniej 25 obywateli i mających czynne prawo wyborcze i zamieszkujących na terenie gminy.

Zgłoszenie kandydatów na ławników pochodzące od związków zawodowych powinno zawierać wskazanie, którzy spośród nich proponowani

są do orzekania w sprawach w zakresie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Zgłoszenia dokonuje organ stowarzyszenia, organizacji, związku zawodowego uprawniony do bieżącego kierowania działalnością.

W zgłoszeniu należy podać nazwę i numer rejestru, w którym stowarzyszenie, organizacja lub związek zawodowy zostały zarejestrowane.

Zgłoszenia przez grupy obywateli powinny zawierać czytelnie podane imię i nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

Uprawnieni do zgłoszenia kandydatów są trzy pierwsze osoby, które podpisały jego zgłoszenie.

Zgłaszając kandydata na ławnika należy podać jego imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania i miejsce zatrudnienia oraz okres zatrudnienia i zamieszkania na terenie gminy.

Do zgłoszenia powinno być dołączone oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Kadencja ławników ludowych trwa cztery lata.

J.K.

Mieszkańcy miasta i gminy WRONKI
ZMARLI
w okresie
15.05. - 15.06 1994 r.

1. Stefan Dulcet - lat 68
(Chojno Wieś)
2. Józef Trzciniński - lat 69
(Chojno Wieś)
3. Tomasz Błoch - lat 18
(Chojno Błota Mate)
4. Włodzimierz Piekarek - lat 48
(Nowawieś)
5. Leokadia Kocaj - lat 83
(Nowawieś)
6. Marianna Pogorzalczyk - lat 60
(Ćmachowo)
7. Tadeusz Gładysz - lat 57
8. Weronika Dzik - lat 78
(Nowawieś)
9. Józef Gilicki - lat 85

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Bożena Stróżyńska, Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. 689-464
Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Diżurni redakcyjni: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

Po wyborach...

Pod patronatem Gerwazego i Protazego, w niedzielę 19 czerwca, co prawda nie w Soplicowie, ale we Wronkach, odbyły się wybory samorządowe - po raz drugi według demokratycznej ordynacji.



PAWEŁ
BUGAJ



IRENEUSZ
JABŁOŃSKI



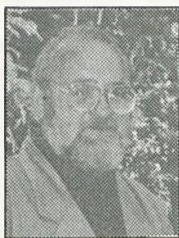
MAREK
JANKOWSKI



TADEUSZ
CYPEL



PIOTR
PODGÓRSKI



JACEK
ROSADA



KAZIMIERZ
GROTT



STANISŁAW
JABŁONOWSKI



ANDRZEJ
JARYSZ



URSZULA
KULIK-PARALUSZ



MARIAN
NAWROT



BOGDAN
SZYMKOWIAK



ANDRZEJ
LISZKOWSKI



WOJCIECH
KUDLIŃSKI



WŁODZIMIERZ
PIWOSZ



BRONISŁAWA
BRUST



STANISŁAW
BINIAK



HENRYK
RUSINEK



JANUSZ
SZULC



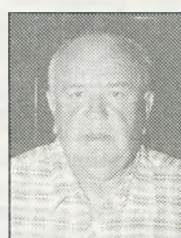
ZENON
ANDRZEJAK



JAN
JANKOWSKI



STANISŁAW
BRIKS



MIECZYŚLAW
KACZMAREK



LECH
KRZYŻANIAK

Nowa Rada

Zainteresowanie wyborami w naszej gminie było średnie, jeżeli porównać z innymi miastami; bardzo nisko, jeżeli je przymierzyć do tego, co dyktuje zdrowy rozsądek. Na 13.121 uprawnionych głosowało bowiem zaledwie 39%. To bardzo niedobry objaw, że czterdzieści procent ludzi nie okazuje zainteresowania, kto będzie w ich imieniu podejmował ważne decyzje, dotyczące ich samych. Lub wykazuje takie zainteresowanie wyłącznie w formie narzekania, że jest źle i nie chce być lepiej.

Tak niska frekwencja to niedobra okoliczność także dla nowej rady. Ludzie wybrani w wyborach czują się znacznie pewniejsi i działają bardziej zdecydowanie w interesie własnego środowiska, jeżeli czują powszechne poparcie swoich wyborców. Wtedy lepiej wiedzą, komu służą i kto za nimi stoi.

★★★

Oto nowo wybrany skład Rady Miasta i Gminy Wronki. Podajemy w kolejności okręgów wyborczych, przy nazwisku radnego wyszczególniamy w okrągłych nawiasach procent uzyskanych głosów w odniesieniu do głosujących, w kwadratowych nawiasach - procent głosów w stosunku do uprawnionych. Co mówią te liczby, podajemy pod listą radnych.

1. Ireneusz Jabłoński - (48%); [23%]
2. Paweł Bugaj - (38%); [17%]
3. Marek Jankowski - (87%); [30%]
4. Tadeusz Cypel - (58%); [21%]
5. Piotr Podgórski - (37%); [16%]
6. Jacek Rosada - (49%); [24%]
7. Kazimierz Grott - (52%); [20%]
8. Stanisław Jabłonowski - (72%); [36%]
9. Andrzej Jarysz - (42%); [19%]
10. Urszula Kulik-Paralusz - (41%); [14%]
11. Marian Nawrot - (51%); [20%]
12. Bogdan Szymkowiak - (85%); [33%]
13. Andrzej Liszkowski - (57%); [21%]
14. Wojciech Kudliński - (31%); [11%]
15. Włodzimierz Piwosz - (33%); [15%]
16. Bronisława Brust - (50%); [15%]
17. Lech Krzyżaniak - (43%); [14%]
18. Mieczysław Kaczmarek - (38%); [16%]
19. Stanisław Briks - (52%); [12%]
20. Jan Jankowski - (52%); [22%]
21. Zenon Andrzejak - (43%); [15%]
22. Janusz Szulc - (58%); [18%]
23. Henryk Rusinek - (62%); [23%]
24. Stanisław Biniak - (78%); [30%]

Wnioski wyciągane z podanych wskaźników procentowych mogą okazać się bardzo mylące, dlatego ostrzegamy przed pochopnym porównywaniem kandydatów, zwłaszcza z różnych okręgów wyborczych. Na wskaźnik procentowy ma wpływ kilka czynników: liczba kandydujących z okręgu, liczba uczestniczących w głosowaniu, liczba uprawnionych.

Przykładowo: zwycięzca w okręgu 19. uzyskał ponad połowę głosów oddanych (52%), ale odpowiada to tylko 12% uprawnionych; takie samo

poparcie procentowe głosujących uzyskał zwycięzca w okręgu 7. - ale odpowiada to 20% uprawnionych, a w okręgu 20. - 22%. Przyczyna leży w bardzo różnej frekwencji wyborczej.

Najniższe poparcie w głosowaniu otrzymał zwycięzca w okręgu 14. - tylko 31% głosujących i 11% uprawnionych. Wynika to z faktu, że było czterech kandydatów i głosy dość równo się rozłożyły. Najwyższe poparcie wśród uprawnionych uzyskał zwycięzca w okręgu 8. - 36%, ale jeśli chodzi o głosy oddane na wyborach, był w kolejności dopiero czwarty (72%). Najwyższy procent poparcia głosujących otrzymali ci, którzy nie mieli kontrkandydatów - zwycięzcy w okręgu 3. (87%) oraz w okręgu 12. (85%). Poparcie wśród uprawnionych wynosiło w tych przypadkach nieco poniżej jednej trzeciej.

Najmniej uprawnionych było w okręgu 24. (447), najwięcej w okręgu 7. (704), ale te relacje pominiemy. Odradzamy jedynie czytanie wyników w kategoriach zawodów sportowych.

★★★

A teraz kilka nieco lżejszych komentarzy.

Średnia wieku radnych wynosi 43 lata. Najmłodszy ma 31 lat (Janusz Szulc), najstarszy - ponad dwa razy więcej, 64 lata (Stanisław Jabłonowski). W każdym tuzinie radnych jest jedna kobieta - niestety, proporcja ta daleka jest od wyznaczonej przez przyrodę, która ustaliła mniej więcej równą liczbę genów męskich i żeńskich. Jest jednak zbliżona do proporcji płci wśród kandydatów, więc nie doszukujemy się tutaj dyskryminacji.

Zestawienie zawodów radnych (nie są to zawody wykonywane, ale tzw. wyuczone, często to się nie pokrywa) wygląda następująco: w radzie jest 1 nauczyciel, 1 chemik, 1 tokarz, 1 organmistrz, 1 ekonomista, 1 prawnik, 2 lekarzy, 4 rolników i 12 mechaników.

Największą niespodzianką wyborów była przegrana przewodniczącego poprzedniej rady, Leszka Bartoła.

Poparciem największej liczby organizacji cieszył się (na afiszach wyborczych) kandydat z okręgu 4. - Zenon Wilczyński: PSL, PZRII, PZD. Mimo to otrzymał najmniejszą liczbę głosów w okręgu (21).

Z dwudziestu kandydujących byłych radnych mandat uzyskało ośmiu, natomiast dwunastu wyborcy odmówili ponownego wyboru. Do rady weszło natomiast 16 nowych osób. Tak więc 2/3 składu rady zostało odnowione.

★★★

Taka jest nowa rada. Są to nasi przedstawiciele, nasz samorząd, bez względu na to, czy i na kogo głosował każdy z nas. Na tym polega demokracja.

Redakcja Wronieckich Spraw życzy nowej radzie, żeby jej praca przyniosła jak najwięcej pożytku naszej gminie.

Klemens Stróżyński

W dniu 10 czerwca br. na Zamościu odbyła się wzruszająca uroczystość. Proboszcz parafii Św. Katarzyny, ks. **Jerzy Stachowiak** poświęcił w obecności mieszkańców tej części Wronek fundamenty, na których stanie znowu figura **Chrystusa Króla**.

W poprzednich numerach informowaliśmy o inicjatywie odbudowy tej zniszczonej w czasie okupacji figury i o działaniach społecznego komitetu, na czele którego stanęli panowie: **Jan Babik, Piotr Frank i Henryk Liniewicz**. Prace nad odbudową figury zaczęły się bardzo szybko, zaraz po ustaleniu lokalizacji (patrz: poprzedni numer WS). W piątek po Bożym Ciele, 3 czerwca, wykopano fundamenty, a już tydzień później miejsce było przygotowane do poświęcenia.

Przed samą uroczystością poprosiliśmy trzy siostry, z domu Meisnerowskie, które urodziły się i mieszkały w leśniczówce opodal dawnej figury, o wspomnienia na temat kultu Chrystusa Króla na Zamościu i relację o zniszczeniu obiektu. Udaliśmy się na dawne miejsce i tam siostry ustaliły dokładnie, ze starymi zdjęciami w rękach, umiejscowienie figury. Wzruszający był obraz pań porównujących swoje wspomnienia z dzieciństwa ze zdjęciem i obecnym krajobrazem.

Oto krótki wywiad, którego w imieniu siostr udzieliła pani **Ewa Dojasowa**:

B.S.: *Tu, na tym miejscu stała kiedyś figura Chrystusa Króla. Czy może Pani powiedzieć, jak wyglądała?*

E.D.: Chrystus Król stał na wysokim postumencie, w lewej ręce trzymał krzyż, a prawą dłonią wskazywał ziemię, jakby tym gestem ogarniał cały świat.

B.S.: *Jaką rolę pełniła ta figura w życiu religijnym mieszkańców Zamościa? Kiedy się przed nią gromadzano?*

E.D.: My, mieszkańcy Zamościa, czuliśmy się w obowiązku dbać o to miejsce. Codziennie w miesiącu czerwcu odbywały się prywatne nabożeństwa. Zgromadzeni przy figurze mieszkańcy Zamościa i miasta śpiewali pieśni religijne: *Serce Twe, Jezu; Z tej biednej ziemi; Nie opuszczaj nas*.

Wszystkie pogrzeby z Zamościa i z wiosk położonych po prawej stronie Warty od figury kapłan prowadził drogą przez drewniany most na cmentarz. Pielgrzymki zdążające do Lubasza ksiądz żegnał i witał przy figurze. W ostatnią niedzielę października każdego roku odbywała się procesja eucharystyczna ku czci Chrystusa Króla.

B.S.: *Czy ma Pani jakieś osobiste wspomnienia, związane z tą figurą?*

E.D.: Tak. Kiedy wywożono naszą rodzinę w 1944 roku do Niemiec, wśród innych cennych pamiątek nie zabrakło fotografii, przedstawiającej figurę Chrystusa Króla, stojącą przy leśniczówce Zamość.

B.S.: *Kiedy zniszczono figurę? Czy Pani sama to widziała, czy zna to z opowiadań?*

POŚWIĘCENIE

E.D.: Widziałam to na własne oczy, wraz ze swoimi siostrami i matką. O tu, te dwa okna nad altaną, którą później dobudowano. Tam stałyśmy i patrzyłyśmy. Zniszczyli ją Niemcy w grudniu 1939 roku. Około szóstej rano obudził nas warkot samochodów. Z okien leśniczówki zobaczyłyśmy, jak niszczone figurę Chrystusa Króla. Najpierw ściągnięto krzyż. Potem rozbito głowę. Następnie założono łańcuch i samochodem pancernym zwalono na ziemię całą figurę. Pamiętam, jak matka uklękła i zaczęła odmawiać litanie. Teraz cieszymy się, że po tylu latach, choć w innym miejscu stanie ponownie figura Chrystusa Króla. Wielka w tym zasługa pomysłodawcy, pana Piotra Franka, chciałabym mu w ten sposób podziękować.

Następnie przeszliśmy na miejsce lokalizacji przyszłej figury. Na betonowym fundamencie ustawiono stolik w charakterze polowego ołtarzyka, pręty zbrojenia obwieszono zielonymi gałązkami brzozy i na tle płótna umieszczono obraz Miłosierdzia Bożego. Na serwecie, na stoliku znalazły się świeczki i kropidło. Opodal zgromadzony stos obrobionych kamieni pogłębił nastrój przerwanej, intensywnej pracy. Plac budowy i na nim ołtarz - takie to sprawiało wrażenie. Wokół zgromadziła się liczna grupa okolicznych mieszkańców. Na uroczystości obecny był także burmistrz Wronek, **Kazimierz Michalak**, życzliwy od początku temu przedsięwzięciu. *Wronieckie Sprawy* obecne były w osobach Pawła Bugaja, Eligiusza Grupińskiego, Klemensa Stróżyńskiego i niżej podpisanej.

Ksiądz Jerzy Stachowiak prowadził uroczystą celebrację, w asyście przedstawiciela franciszkanów, ojca Władysława. Zebrani śpiewali pieśni nabożne, wysłuchali ewangelii i kazania, które zostało przyjęte w skupieniu.

W trakcie uroczystości zebrani podpisywali pamiątkowy doku-

ment uczestnictwa, który został następnie wmurowany w fundament. Bardzo pięknie ksiądz proboszcz powiedział w czasie święcenia: naczynie zawierające listę z podpisami określił jako symbol ludzkich serc zaangażowanych w dzieło odbudowy figury Chrystusa. A serc tych było wiele - na liście znalazły się podpisy więcej niż stu czterdziestu wronczan.

Wśród tych podpisów szczególnie wzruszenie musi budzić podpis Julity Fowie, dziecięcia, które dużymi, drukowanymi literami złożyło swój, być może pierwszy w życiu, podpis. Wzruszenie muszą budzić, oprócz podpisów dzieci (te w przyszłości będą opiekować się figurą), także podpisy ludzi w podeszłym wieku, pamiętających zapewne przedwojenną figurę. Ci z wyraźnym wzruszeniem, niekiedy z trudem (na ogół nie zabierano na tę uroczystość okularów) stawiali znak swojego duchowego zaangażowania w to piękne dzieło.

W czasie zbierania podpisów jeden z członków komitetu poprosił panią Ewę Dojas o krótką relację na temat zniszczenia figury przez Niemców. Wszyscy zebrani mieli możliwość usłyszeć relację naocznego świadka tego wydarzenia.

Pamiątkowy dokument z podpisami ksiądz proboszcz umieścił w przygotowanej tulei i pierwszy wrzucił zaprawę murarską. Po nim tego symbolicznego gestu wmurowania dokonali: burmistrz, członkowie komitetu oraz pani Ewa Dojas, ojciec franciszkanin i wielu z obecnych mieszkańców Zamościa. Szczególny zapal do tej murarskiej czynności przejawiały dzieci - trzeba było przynieść łyżkę stołową, aby dla większej liczby chętnych starczyło zaprawy.

Na zakończenie tej uroczystości ksiądz proboszcz zaintonował pieśń *Z tej biednej ziemi*. Zabrzmiał zgodny chór głosów, a w wielu oczach pokazały się łzy. Starszym ludziom przed oczyma stanął czerwiec 1939 roku, kiedy ostatni raz przed figurą Chrystusa Króla mieszkańcy Zamościa polecali Jego opiece naszą ziemię, nad którą wisiały wówczas groźne chmury nadchodzącej wojny. Ufamy, że jeżeli łzy pojawiają się w oczach śpiewających pod figurą, będą to już tylko łzy nie rozpacz, lecz wzruszenia i szczęścia.

Po uroczystości część ludzi wpłacała już pierwsze datki na odbudowę figury. Pani **Miroslawa Dąbrowska** z kiosku na Zamościu podjęła się zbierać ofiary na ten cel, wnosząc w ten sposób swój wkład do wspólnego dzieła. Każdy wpłacający otrzymuje pokwitowanie swej wpłaty, aby można było sprawiedliwie rozliczyć przedsięwzięcie. **Można także dokonywać wpłat** w Banku Spółdzielczym, na użyzione na ten cel konto Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, **BS Wronki, nr 1108-139-31, z dopiskiem: Na figurę**. A *Wronieckie Sprawy* będą wspierać to przedsięwzięcie i systematycznie informować o postępie prac.

Chrystus pobłogosławi dzieło rozpoczętemu w Jego miesiącu i na Jego chwałę. Reszta należy do nas - wszystkich mieszkańców Wronek. Posłuchajmy wezwania największego polskiego poety, tłumacza „Psalmów Dawidowych”, Jana Kochanowskiego: „a jako kto może, niech ku pożytku dobra wspólnego może”.

Bożena Stróżyńska

Mieszkańcom os. Słowackiego i ulicy Słonecznej (wyborcom okręgu nr 8)

za poparcie mojej kandydatury

serdecznie dziękuję

**Stanisław Jabłonowski
Radny Rady MiG Wronki**

50 LAT RAZEM

W czerwcu piękny jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego obchodzili **Państwo Anna i Jan Konieczni** z Wronek.

Podczas przyjęcia w restauracji *Borowianka* Jubilaci odznaczni zostali medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, które wręczył - w imieniu Prezydenta RP - burmistrz **Kazimierz Michalak** w asyście urzędniczek Stanu Cywilnego.

Zyczenia i podarki złożyli Jubilatom również przedstawiciele Polskiego Komitetu Opieki Społecznej i Klubu Seniora.

P.B.

Na zdjęciu: Jubilaci wznoszą toast



Byliśmy wśród najlepszych (c.d.)

kracji, walki o bezpieczeństwo każdego ludu. Ja mam poczucie, że wolność słowa jest jednym z dóbr najbardziej zagrożonych w tej chwili w Europie centralnej. To samo widzimy na Węgrzech, to samo widzimy na Słowacji, po pierwszym zachłyśnięciu się wolnością. Władze wszystkich tych państw zaczynają „przystrzygać” wolność słowa, wolności dziennikarskie. **A wolność słowa jest nie tylko wartością samą w sobie, ale jest gwarancją tego, że władze, że ci, którzy nami rządzą, będą przestrzegali naszych uprawnień.** Chciałbym przypomnieć niezwykle ważne orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: wolność słowa jest niepotrzebna i nieważna wtedy, jeżeli poglądy głoszone przez dziennikarzy są miłe, sympatyczne i bezpieczne. Wolność słowa zaczyna grać rolę istotną dla wolności wtedy, kiedy poglądy dziennikarzy oburzają, obrażają bądź wydają się niebezpieczne” - powiedział prof. **Walery Pisarek** z Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ.

★★★

Wśród obecnych w sali przedstawiciele nagrodzonych redakcji rozpoznaliśmy starych znajomych po piórze: **Jerzego Mianowskiego** z „Głosu Wągrowieckiego” (nagroda 2. stopnia) oraz **Jana Ubowskiego** z „Głosu Trzcianki” (nagroda 3. stopnia).

★★★

„Chciałbym podziękować organizatorom za to, że dali nam, sponsorom, możliwość sponsorowania tego konkursu. Była to dla nas wielka przyjemność” - powiedział **Zbigniew Janas**, wiceprzewodniczący Fundacji im. Stefana Batorego, przed kilku laty znany działacz Solidarności i Komitetów Obywatelskich.

★★★

Po części oficjalnej, wymieniając czasopisma (kilkadziesiąt egzemplarzy naszej gazety rozeszło się po całej Polsce) i refleksje z innymi redakcjami, spotkaliśmy redaktora **Janusza Skowrońskiego** z „Przeglądu Lubańskiego” (woj. jeleniogórskie, nagroda 1. stopnia), którego rodzina pochodzi z Obrzycka. **Janusz Skowroński**, potomek powstańca wielkopolskiego, który z kompanią powstańców wyruszył z Obrzycka na front północny Powstania; potomek powojennego wronieckiego burmistrza (lub wójta), prosi o informacje dotyczące jego rodziny.

★★★

„Wolno nieodpłatnie wykonywać publicznie opublikowane utwory literackie, muzyczne i słowno-muzyczne, jeżeli nie łączy się z tym osiąganie korzyści majątkowych. Dotyczy to w szczególności okazjonalnego wykonywania na żywo, związanego ze sprawowaniem kultu religijnego, uroczystościami państwowymi, szkolnymi, obchodami i imprezami powszechnie dostępnymi, z wyłączeniem jednak imprez reklamowych, promocyjnych i wyborczych” - mówi **art. 31 Ustawy z 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych**, cyt. z materiałów dostarczonych przez organizatorów.

★★★

Po sprawdzeniu przez organizatorów stosownych upoważnień i dokumentów redaktorzy „Wronieckich Spraw” otrzymali pudło zawierające nagrodę: drukarkę atramentową (inkjet) firmy **Hewlett Packard 520**, wartości ok. 10 mln. zł. *Zazdrosne pojękiwania kolegów redaktorów nie sprawiły nam, niestety, przykrości.*

★★★

„Twórca, wydawca lub producent, na żądanie twórcy mają obowiązek zachowania w tajemnicy źródeł informacji wykorzystanych w utworze oraz nieujawniania związanych z tym dokumentów. Ujawnienie tajemnicy jest dozwolone za zgodą osoby, która powierzyła tajemnicę, lub na podstawie postanowienia właściwego sądu” - mówi **art. 83 Ustawy o prawie autorskim**.

★★★

O godzinie 22.00 oczom naszym ukazały się Wronki, miasto, dla którego piszemy. Jedni mówią o nas lepiej, inni gorzej, znaczna większość jednak nas czyta. Odnosimy także wrażenie, że burmistrzowi, przewodniczącemu poprzedniej Rady Miejskiej, władzom Fabryki Kuchni i innym znaczącym osobom w mieście zależy, by gazeta prosperowała i utrzymywała wysoki poziom. Tym bardziej nam przyjemnie, że mogliśmy dobrze zaprezentować nasze miasto - zwłaszcza że w promieniu 50 km od Poznania żadna gazeta lokalna nagrody nie otrzymała.

Drukarka HP 520 została wypróbowana i znajduje się obecnie w pomieszczeniu TMZW w muzeum, gdzie można ją obejrzeć.

Klemens Stróżyński



Oczy wszystkich nagrodzonych kierowały się na stos kartonów...

Przegląd najlepszych

Uroczystości uhonorowania najlepszych gazet lokalnych, nagrodzonych w trzeciej edycji konkursu IDEE, towarzyszył przegląd gazet, urządzony przez przybyłych do Warszawy redaktorów tych czasopism.

Na urządzonych doraźnie stoiskach prezentowali z dumą swój dorobek wydawniczy. Prawdziwa mozaika czasopism z całej Polski, gama tytułów: *Głosy... Gazety... Gońce... Ziemie... Przeglądy... Więści... Wiadomości... Kuriery... Echa... ale Sprawy - tylko Wronieckie*. Był też jeden oryginalny tytuł: „*Wesołość - 18 km od Centrum*”. Był też kolorowy „*RRROM P-O DROM*” - pierwsze w Polsce pismo RRomów - Cyganów (ukazuje się od pięciu lat).

Zauważyć można było coraz wyższy poziom edytorski czasopism. Z przekroju prezentowanych kolejnych wydań gazety dało się zauważyć dążenie do poprawy jakości - jakości papieru, kolorowej winiety, efektownej kolorowej okładki. Elegancko prezentowały się ostatnie, kolorowe numery *Głosu Wolsztyńskiego*, zresztą zdobywcy nagrody pierwszego stopnia. W tym miejscu proszę o refleksję tych czytelników, którzy proponują poświęcić jakoś edytorską naszą piśmiarstwo w celu obniżenia kosztów wydawniczych. **Nie tędy droga!**

Duży gwar i ruch panował podczas tego przeglądu. Czasu było niewiele. Spontanicznie wymieniano między sobą egzemplarze, ciekawość była ogromna: porównać, podpatrzeć, jak to samo - a jednak inaczej - robią inni. Chociaż krótko, ale zapytać, jak radzą sobie bratnie redakcje, jakim sprzętem dysponują, jakie mają problemy.

W tym dniu - święta prasy lokalnej - uczestnicy zjazdu niechętnie mówili o kłopotach swoich redakcji. Mówiono raczej w radosnym i optymistycznym tonie o swoich osiągnięciach i zamierzeniach, z nadzieją i wiarą, że ich piśmiarstwo będą się rozwijać, aby lepiej służyć lokalnej społeczności.

Przebijał się jeden zasadniczy ton - **samodzielność!** Osiągnąć ją można poprzez samodzielność ekonomiczną. Jedną z dróg wiodących do tego celu, i najczęściej obieraną, jest „utechnicznienie” wyposażenia redakcji. Sprzęt komputerowy do kompletnego składu gazety, a nawet małe maszyny drukarskie, są najczęściej wymienianymi urządzeniami, o które zabiegają. Już w tej chwili większa część redakcji najwyższej nagrodzonych gazet sa-

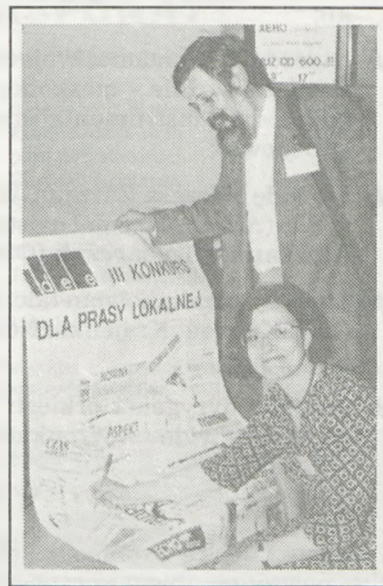
modzielnie robi skład komputerowy. Wiadomo, że urządzenia dużo kosztują - ale ile kosztuje praca redaktora prasy lokalnej? Czy próbował to ktoś policzyć, oszacować? Jest tego jedynie świadoma najbliższa rodzina. Stąd też wiele padało słów zazdrości pod adresem „zawodowców” z prasy centralnej, na temat komfortu ich pracy; ale także i słów krytyki. Niejednemu z nich przydałaby się praktyka w prasie lokalnej - mówiono. Bo niełatwa jest nasza rola - opisywać zdarzenia i czyny ludzi, z którymi żyje się na co dzień, poddawać je publicznej krytyce.

Jeszcze jedno ważne stwierdzenie: wszyscy twórcy lokalnych gazet mają przeświadczenie, iż mimo wszystkich trudów i kłopotów pełnią służebną rolę wobec społeczeństwa, w którym żyją.

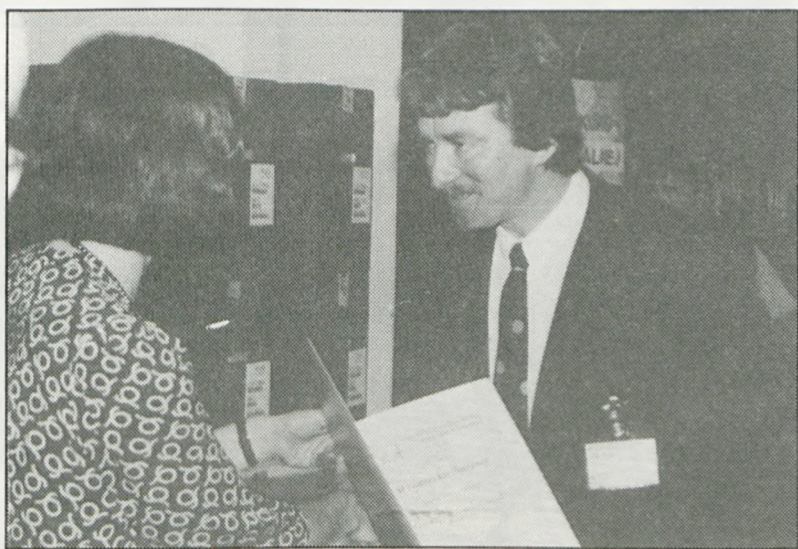
Na koniec - chciałbym powiedzieć Czytelnikom *Wronieckich Spraw*, że sukces osiągnięty w tak prestiżowym konkursie IDEE przynosi wielki splendor gazet - i niemały jest w tym Wasz udział.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do narodzin każdego kolejnego numeru „Wronieckich Spraw”: piśmierzom, redagującym, wydawcy, wspierającym finansowo, „komputerowcom” i drukarzom, jak również tym krytykującym - składam serdeczne podziękowania.

Paweł Bugaj



Autograf dyrektora Instytutu „JDEE”, **Moniki Agospowicz** dla „Wronieckich Spraw” odbiera **Klemens Stróżyński**



Nagroda III stopnia dla „Wronieckich Spraw”. Nominacje odbiera **Paweł Bugaj**

25 czerwca od rana wokół Wronieckiego Ośrodka Kultury panował duży ruch. Zjechały się orkiestry dęte na XIII Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych.

O godz. 10.00 było już tłoczno i bardzo kolorowo. Strojne mundury orkiestrantów, błyszczące instrumenty i piękne dziewczyny, ponad 500 osób w 11 zespołach. Przyjechali: ze **Strzelna, Nakła, Kościana** (wszystkie woj. bydgoskie), **Tykadłowa, Rajska, Kamienia** (wszystkie woj. kaliskie), **Grochowa** (woj. gorzowskie), **Nowego Dworu Gdańskiego** (woj. elbląskie), **Swarzędza** (woj. poznańskie) i **Krajenki** (woj. piłskie). Do nich dołączył gospodarz - orkiestra **OSP Wronki** (woj. piłskie). Jak widać, dobre orkiestry OSP wcale nie pochodzą z wielkich miast. Widocznie małe ośrodki są bardziej **zgrane**.

Przekrój instrumentalistów też był bardzo różnicowany, zarówno pod względem wykształcenia, jak i wykonywanego zawodu (od kowala do inżyniera), a także wieku (od 11 do 73 lat).

Po dokonaniu zgłoszenia, wylosowaniu kolejności występu w przeglądzie, przydziale opiekunów i załatwieniu spraw organizacyjnych wszystkie orkiestry zostały rozwiezione po mieście, skąd rozpoczęły *marsz gwiazdzisty* do Olszynek. Przemarsz grających orkiestr przez miasto był efektowny, parada w pełnej gali. Zresztą grę w marszu również oceniało jury konkursowe.

Dalsza rywalizacja przebiegała w amfiteatrze. Słuchacze jak i jurorzy podkreślali wysoki poziom muzyczny i artystyczny prezentujących się zespołów. Długo zatem obradowało jury w składzie: **Włodzimierz Balicki** (przewodniczący), **Leonarda Bogdan** (sekretarz), **Florian Chmielewski** i **Albin Koźlinka** (członkowie), zanim ogłoszone zostały wyniki Xś Przeglądu Orkiestr OSP we Wronkach.

Podział miejsc i nagród (według protokołu) wyglądał następująco:

- ★ **I miejsce** i Puchar Prezesa Zarządu Głównego Związku OSP RP oraz nagrodę Międzynarodowych Targów Poznańskich w wysokości 15 mln. zł otrzymała **Orkiestra OSP Strzelno**;
- ★ **II miejsce** i nagrodę Zarządu Głównego Związku OSP RP w wysokości 10 mln. zł - **Orkiestra OSP Nakło n/Notecią**;
- ★ **III miejsce ex aequo** oraz nagrodę Zarządu Głównego Związku OSP RP w wysokości 5 mln. zł;
 - **Orkiestra OSP Kościan**;
 - **Orkiestra OSP Swarzędz**;
 - **Orkiestra OSP Grochowo**;
- ★ **IV miejsce** i nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Wronki (klarnet wartości ok. 7,5 mln. zł) zdobyła **Orkiestra OSP Wronki**;
- ★ nagrody Wronieckiego Ośrodka Kultury za grę w marszu (kuchenki elektryczne) otrzymały: **Orkiestra OSP Grochowo** i **Orkiestra OSP Strzelno**;
- ★ nagrody Zarządu Wojewódzkiego w Pile dla najlepszych instrumentalistów solistów:
 - radiomagnetofon - dh **Ryszard Barański** (OSP Wronki);
 - rzeźbę - statuetkę strażaka - dh **Łukasz Gaworyński** (OSP Swarzędz);
 - gaśnicę proszkową samochodową - najlepsi puzoniści: **Marian Kotecki, Józef Błaszka** i **Marek Szymaniak** (OSP Wronki);
- ★ nagrodę Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Szkoły Pożarniczej w Pile - maskotkę (misia pluszowego) - otrzymała najmłodsza instrumentalistka, 11-letnia **Beata Kubisz** (OSP Grochowo);
- ★ nagrodę Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Pile (rozeń) otrzymał najstarszy instrumentalista, 73-letni dh **Aleksander Rybarczyk** (OSP Nakło);
- ★ puchary pamiątkowe talerze i dyplomy otrzymały orkiestry OSP: **Kamień, Krajenka, Nowy Dwór Gdański, Rajsk, Tykadłów**;
- ★ wszyscy dyrygenci orkiestr otrzymali od organizatorów po dwa filmy wideo o Wronkach.

★★★

Szóste miejsce wronieckiej orkiestry może być zaskoczeniem. Nie powtórzą ubiegłorocznego sukcesu i nie wezmą udziału w przyszłorocznym finale, nie będą wśród dziesięciu najlepszych strażackich orkiestr w Polsce. Nie oznacza to wcale, że wroniecka orkiestra gra gorzej. Po prostu we wronieckim przeglądzie pięć orkiestr zaprezentowało się lepiej!

Dęte święto

Podczas przeglądu została urządzona wystawa umundurowania i odzieży ochronnej straży pożarnej. Zorganizowała ją Wytwórnia Umundurowania Straży Związku OSP w Brzezinach koło Łodzi.

W czasie obrad jury na scenie amfiteatru wystąpiły dzieci z Wronieckiego Ośrodka Kultury. Świetnie zaprezentował się nowo powstały zespół folklorystyczny, który tańczy już w kompletnych strojach ludowych. Tańcem nowoczesnym bawiła gości Karolinka Perz.

Ponieważ pogoda dopisała, było nawet zbyt słonecznie, więc impreza była bardzo udana. **Organizatorom**, którymi byli: Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Zarząd Wojewódzki w Pile; oraz Wroniecki Ośrodek Kultury - przy współudziale Urzędu Miasta i Gminy Wronki, miejskiej i zakładowych OSP we Wronkach oraz harcerskiej drużyny Chęchacze - **należą się gratulacje!**



▲ Maszeruje najlepsza w Przeglądzie - Orkiestra OSP Strzelno

Dla najmłodszej instrumentalistki pluszowy miś

▼ Pięknie prezentowała się, ubrana w bogate stroje i młodość, orkiestra OSP Swarzędz.



we Wronkach

Zreca doceniając w tym względzie zasługi gospodarza imprezy i współorganizatora, Zarząd Główny Związku OSP RP przyznał srebrny medal Za Zasługi dla Pożarnictwa dyrektorowi WOK-u, **Bogdanowi Czerwińskiemu**.

Wyrazy uznania należą się również personelowi restauracji Borowianka za sprawne i dobre nakarmienie wszystkich przybyłych do Wronek gości; a także wronieckiej policji za sprawne kierowanie ruchem podczas przemarszu orkiestr.

Szczególne podziękowania należą się wszystkim uczestnikom przeglądu - za piękną grę i prezentację, za wspaniałe widowisko, jakie wronczanom pokazali.

Bogdan Tomczak, Paweł Bugaj
(foto: Mariusz Łukasiak)



W Olszynchach wszystkie orkiestry zagrały pod jedną komendą



Koncertuje orkiestra OSP Wronki pod batutą Marka Kordowskiego



W orkiestrach OSP nie brakuje młodych instrumentalistów



Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP, Czesław Dymek ogłasza wyniki „Przeгляdu”.

Obrazy Stanisława Babczyńskiego

18 czerwca w Sali Rycerskiej Muzeum Regionalnego we Wronkach prezentowana jest kolejna wystawa malarstwa - tym razem wronczanina - **Stanisława Babczyńskiego**.

Podczas wernisazu (organizowanego przez dyrektora WOK-u Bogdana Czerwińskiego) postać malarza przedstawił licznie przybyłym gościom brat-bliźniak artysty, Jan Babczyński. Mimo że przyszli na świat jednocześnie (w 1951 roku), to do pędzla narodził się tylko jeden, chociaż nie początkowo na to nie wskazywało.

Stanisław Babczyński zdobył wykształcenie wyższe techniczne. Jest absolwentem dwóch szkół wyższych: Szkoły Oficerskiej Wojsk Kwaternistrzowskich w Poznaniu i Politechniki Poznańskiej (Wydział Budownictwa Lądowego).

Maluje dopiero od 22 lat. Uprawia malarstwo sztalugowe, akwarelę, pastelę, monotypię. Interesuje go głównie pejzaż, chociaż nie stroni od martwej natury czy portretu.

W swojej - bądź co bądź - krótkiej karierze artystycznej miał już 36 wystaw indywidualnych i kilkadziesiąt zespołowych.

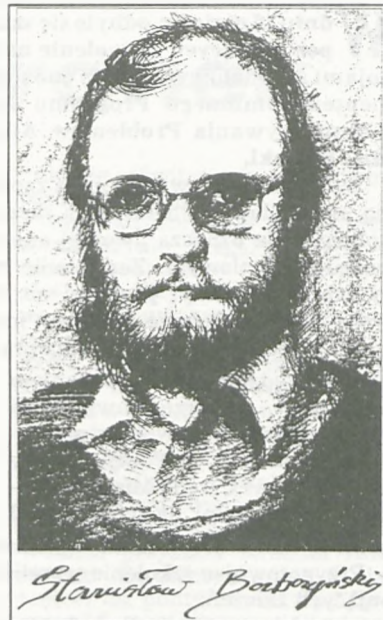
Stanisław Babczyński mieszka w Obornikach Śląskich, działa we Wrocławiu i prezesuje tamtejszemu Stowarzyszeniu Artystów Plastyków Nieprofesjonalnych.

Podczas wernisazu pan Stanisław ofiarował jeden ze swoich obrazów - Świętą Klarę - dla Wyższego Seminarium Duchownego we Wronkach. Pióro złożył na ręce ojca rektora, Ernesta Siekierki.

Wystawę składającą się z 39 obrazów olejnych i 18 rysunków, warto obejrzeć. Istnieje też możliwość zakupienia niektórych prac (po wystawie).

Ocenę prezentowanych obrazów pozostawiam oglądającym, wychodzę bowiem z założenia, że sztuka będzie zawsze postrzegana w zależności od tego, jaki będzie jej odbiorca. Myślę jednak, że warto przytoczyć słowa artysty, które powiedzą znacznie więcej o nim samym, o jego pojmowaniu sztuki, pomogą również głębiej spojrzeć na jego obrazy:

Trudno jest zdefiniować w pełni twórczość malarzką. Latwiej jest ją prezentować bezpośrednio, niż opisywać. Obraz sam dokonuje narracji zawartą w sobie materią. W tematyce mojego malarstwa istotne miejsce zajmuje realistyczne przedstawianie rzeczywistości. W gatunku tym, obok martwej natury



Autoportret

i portretu, wiodącym motywem jest pejzaż. Fascynacja nim trwa bezustannie - przyroda daje niewyczerpane źródło inspiracji. Odszukiwanie w niej piękna i nastroju jest dla mnie nad wyraz frapującym zajęciem - daje możliwość odkrywania coraz to nowych wartości artystycznych. Celem podczas tworzenia pejzażu jest zbliżenie się do natury. Podjęmuję próby oddania za pomocą środków malarskich iluzji tego, co oglądamy i przeżywamy w bezpośrednim z nią kontakcie.

Elementy malarskie, pozwalające przybliżyć się do niej, to kształt, kolor i światło - trzy warunki, które decydują o powstaniu obrazu. Cały proces tworczy jest w zasadzie nieustannym poszukiwaniem odpowiedniej barwy dla uzyskania odpowiedniego nastroju oraz wzmocnienie jej później określonym natężeniem światła. Inną ważną zasadą, której przestrzegam, jest wyszukiwanie tylko tych elementów obserwowanej natury, które naprawdę mnie interesują. Te pozostałe, zbędne, nie decydują o wrażeniach uzyskiwanych podczas bezpośredniego kontaktu z obserwowaną przyrodą.

„Sztuka nie jest naturą. Środki, którymi ona wywołuje w umyśle ludzkim wrażenia, muszą być często inne niż w naturze, lecz samo wrażenie dzieła sztuki musi być równie prawdziwe, jak wrażenie odbierane od natury. Artyzmem zaś, sztuką jest doskonałość kształtu, którym można wyrazić życie, doskonałość harmonii barwy i logika światłości.”

Staram się zawsze być wiernym wyżej cytowanym zasadom.

P. Bugaj

KOLEJNE EKSPONATY

dla Muzeum Regionalnego we Wronkach przekazali:

Zofia Kacperska
Janina Lemiesz
Marek Lemiesz
Ignacy Biłski
Ryszard Perz
Helena Adamska
OSP Wróblewo
Paweł Bugaj
Maria Dzik
Szkoła Podstawowa Chojno

Rejon Dróg Wodnych
Franciszek Wowie
pani Sokołowska
Eligiusz Grupiński
Stanisław Konieczny
Robert Kubiak
Marek Niškiewicz
Jerzy Grupiński
Zespół Szkół Zawodowych Nr1 (technikum)

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury składają wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

Muzeum czynne

- ★ we wtorki, czwartki i soboty godz. 10.00-14.00
- ★ w środy i piątki godz. 14.00-18.00

Biblioteka Publiczna

Na okres wakacji, do końca sierpnia, biblioteka będzie czynna, ale w skróconym czasie:

- ★ w poniedziałki, środy, czwartki i piątki godz. 8.00-16.00
- ★ we wtorki godz. 8.00-14.00

Zapraszamy!

W dniu 16 maja br. odbyło się szkolenie osób posiadających zezwolenie na handel napojami alkoholowymi. Było ono kolejnym elementem Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych MiG Wronki.

Było to zadanie ważne, gdyż zgodnie z intencją ustawodawcy liberalizacja zasad obrotu alkoholem nie oznacza „wolnej amerykanki” na rynku alkoholowym. Zezwolenie może otrzymać prawie każdy, pozostać na rynku mają tylko uczciwi. Cofanie zezwoleń ma być głównym narzędziem egzekwowania prawa. Szkolenie poprzedzone było spotkaniem roboczym z przedstawicielami służb odpowiedzialnych za prowadzenie kontroli, tj. Policji, Straży Miejskiej oraz Urzędu Miasta i Gminy. Z ustaleniami na temat zasad kontroli handlowcy zostali zapoznani.

Przygotowując szkolenie wyszliśmy z następujących założeń:

- handel napojami alkoholowymi jest jedną z dziedzin handlu w ogóle i prowadzenie go ma na celu zarobienie pieniędzy;

- alkohol jednak nie jest towarem jak każdy inny, więc prowadzenie obrotu nim wymaga przestrzegania szczegółowych przepisów, regulujących tę dziedzinę;

- zdecydowana większość handlowców chce prowadzić swą działalność legalnie i zgodnie z prawem.

By tak się stało, powszechnie znane być muszą podstawowe zasady prawne, regulujące tę sferę. Dotyczy to tak handlowców, jak konsumentów, choć prawo odpowiedzialnymi czyni sprzedających. Zasady te są czytelne i proste.

1. Zgodnie z ustawą, napojem alkoholowym jest każdy produkt przeznaczony do spożycia, zawierający ponad 1,5% alkoholu - TAKŻE PIWO.

2. Sprzedaż każdego rodzaju napojów alkoholowych wymaga zezwolenia.

3. Z mocy ustawy napojów alkoholowych nie wolno podawać:

- **NIETRZEŻWYM**; w praktyce w punkcie sprzedaży trudno określić, czy klient ma we

krwi ponad 0,5 prom. alkoholu, należy jednak odmówić podania alkoholu osobie, której zachowanie odbiega od normalnego - doświadczenie i intuicja sprzedającego powinny tu wystarczyć. Ma to uchronić konsumenta przed przedawkowaniem, z drugiej strony zaś - zapewnić ład i porządek w miejscu sprzedaży, a za to odpowiedzialny jest handlowiec;

- **NIELETNIM**; zakaz ten w zasadzie wszyscy akceptują, a mało kto egzekwuje, z kilku powodów:

a) jak sprawdzać wiek kupujących? (należy zażądać stosownego dokumentu);

b) często wysyła się dzieci po piwo (nie należy go podawać dzieciom);

c) drażliwą sprawą jest wyszynk w czasie dyskotek i zabaw czy imprez sportowych - obowiązkiem organizatora jest zabezpieczenie tego typu imprez. Warto przypomnieć, że odpowiedzialność karna i materialna za nieletnie dzieci spada na rodziców, więc warto się zainteresować ich późnymi powrotami do domu, zanim zrobi to dzielnicowy;

- **NA KREDYT LUB POD ZASTAW** - przepis ten ma chronić rodziny osób patologicznie pijących, sprzedający w taki sposób staje się moralnie odpowiedzialny za przedwczesną śmierć alkoholika, bo odbiera mu szanse rozpoczęcia leczenia. Warto tu zauważyć, że co prawda żaden zakaz nie reguluje zasad sprzedawania denaturatu, istnieje jednak pewna granica przyzwyczajenia, którą przekraczają ci sprzedawcy, którzy wystawiają w jednym szeregu z gatunkową wódką butelkę z trupią główką.

Na spotkaniu staraliśmy się nie tylko wyjaśnić racje przemawiające za stosowaniem prawa i sposoby ich egzekwowania. Zachęcaliśmy do zastosowania prostej i sprawdzonej w świecie

procedury: wywieszenia w każdym punkcie sprzedaży ulotki informującej, w jakich przypadkach sprzedawca zobowiązany jest odmówić sprzedaży alkoholu. Jest to deklaracja praworządności sprzedających, a także ostateczny argument przeciwko natarczywym klientom. Pozwala sprzedawcom pracować bezpiecznie, nie narażając się na przykrości ze strony tak nabywców, jak kontrolujących.

W spotkaniu uczestniczyło ok 3/4 ogólnej liczby osób posiadających zezwolenie na obrót alkoholem w mieście i gminie. Czy to dużo, czy mało? Jest to i tak proporcjonalnie więcej, niż dyrektorów szkół z naszego terenu, którym zaproponowaliśmy współpracę w realizacji zajęć edukacyjno-profilaktycznych dla dzieci i młodzieży.

Szkolenie prowadził zespół Pełnomocnika Wojewody Piłskiego ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, nie będzie więc możliwości zaliczenia go w innym terminie. Nieobecnych nic nie zwalnia jednak od pobrania materiałów informacyjnych, przygotowanych i wydawanych na spotkaniu, które bezwzględnie muszą zostać wywieszone na widocznym miejscu w punktach sprzedaży (można je odebrać w p.8 UMiG).

Spotkanie przebiegło w rzeczowej atmosferze. Miejmy nadzieję, że spełni swoje zadanie - pomoże handlowcom praworządnie handlować, konsumentom zaś (ich zdecydowanej większości) nabywać i konsumować napoje alkoholowe w przyzwyczajonych warunkach. Bo o to przecież chodzi.

Z dobrowolnych wpłat od osób uczestniczących w szkoleniu udało się zebrać ponad 4 mln. zł - z przeznaczeniem na obóz terapeutyczny dla dzieci uczestniczących w programie profilaktyki, planowany na sierpień br. **Wszystkim ofiarodawcom tą drogą serdecznie dziękujemy**, informując jednocześnie wszystkich skłonnych wesprzeć ten cel (nie tylko handlujących alkoholem), że wpłat takich można dokonywać w kasie UMiG Wronki.

Roman Pomianowski
Pełnomocnik Burmistrza ds. PiRAPA

Szkolenie pod koncesje

997 INFORMUJE

Dnia 25 lutego 1994r. w godzinach wieczornych na parkingu os. Mieszka I przypadkowi przechodnie zauważyli dziwnie zachowujących się dwóch mężczyzn. Idąc dalej, stwierdzili wybitą szybę w samochodzie sąsiada, o czym go natychmiast poinformowali. Dzięki natychmiastowej reakcji wspólnie z Policją zatrzymano, jak się później okazało, sprawcę włamania i kradzieży radiodtwarzacza. Mięsie nie już ukryte przez sprawcę odzyskano. Złodziej przymierzał się do kolejnego skoku.

6 marca 1994r. na dyskotece w klubie nocnym „Młyn” doszło do kradzieży dwóch kurtek męskich. Dzięki natychmiastowej reakcji poszkodowanych i Policji ustalono sprawców i odzyskano utracone kurtki. W tej sprawie prokurator wydał akt oskarżenia i skierował sprawę do sądu.

Między 23 lutego a 7 marca doszło do kradzieży 20 sztuk podkładów kolejowych z terenu budowy przejazdu kolejowego przy ul. Sierakowskiej. Sprawcą okazał się jeden z pobliskich mieszkańców. Sprawa, po wydaniu aktu oskar-

żenia przez prokuratora, trafiła do sądu.

Z 9/10 marca doszło do włamania do nocnego klubu „Młyn”, skąd skradziono dyplomatkę z płytami kompaktowymi wartości ok. 30 mln. zł. Sprawcy do chwili obecnej nie ustalono. Za pomoc w ustaleniu sprawcy właściciele wyznaczili wysoką nagrodę.

Na początku tego roku jeden z pracowników Fabryki Kuchni dokonał kradzieży elementów kuchni. Części starczyło na złożenie dwóch kuchenek. Oprócz kary wymierzonej przez wymiar sprawiedliwości większą chyba karą było natychmiastowe dyscyplinarne zwolnienie z pracy.

Coraz częściej nieletni sięgają po alkohol. Gorzej, gdy znajdują się tacy dorośli, którzy zmuszają nieletnich do picia. Taki fakt odnotowano 9 marca br. Najpierw nieletni musiał wypić piwo w sklepie, a następnie udać się do restauracji, gdzie był częstowany wódką. Prokurator warunkowo umorzył postępowanie przeciw sprawcy.

Pomysłowość nieletnich nie ma granic. Dwaj chłopcy 4 kwietnia w godzinach wieczornych zostali zatrzymani przez patrol Policji na

próbie zerwania znaku drogowego, informującego o zmianie organizacji ruchu. Jak się okazało, płyta znaku miała służyć za stół do tenisa stołowego.

W nocy 6/7 kwietnia doszło do włamania do sklepu w Dąbrowie, skąd skradziono alkohol i papierosy. Sprawcy do chwili obecnej nie są znani. Wszelkie informacje mogące pomóc w ich ustaleniu proszę przekazywać pod nr tel. 997 lub 540-550.

W miejscowości Aleksandrowo 15 kwietnia doszło do pożaru dwóch szop. W jednej z nich zamieszkiwał od pewnego czasu bezdomny 40-letni mężczyzna, który wewnątrz rozpałił ognisko, aby się ogrzać.

W dniu 15 kwietnia na ul. Myśliwskiej motocyklista (CZ-350) kierując w stanie nietrzeźwym na prostym odcinku drogi zjechał na pobocze i uderzył w słup. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

19 kwietnia miał miejsce wypadek drogowy na skrzyżowaniu ul. Poznańskiej z Chrobrego. Kierowca samochodu Ford Sierra wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącej prawidłowo rowerzystce. W wyniku upadku rowerzystka doznała złamania obojczyka.

25 kwietnia odnotowano fakt włamania do Przedszkola Nr2, skąd skradziono radiomagnetofon Kasprzak i dwa kilogramy masła.

7 maja w Chojnie-Młynie doszło do wypadku, w którym zderzyły się dwa motocykle. Przyczynę wypadku ustali prowadzone w tej sprawie dochodzenie.

10 maja w Popowie matka z córką, jadąc samochodem fiat 126p, uderzyła w przydrożne drzewo. Obie trafiły do szpitala. Nie ustalono jeszcze przyczyny.

Wiosna nie sprzyja miejscowym obywatelom nadużywającym alkoholu. Napój ten śmiertelnie zaszkodził czterem osobom.

ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU W MIEŚCIE

Teraz ulicą Kościuszki można przejeżdżać tylko w jednym kierunku, tzn. od ul. Poznańskiej. Poprawi to bezpieczeństwo kierujących, którzy mieli trudności z wyjazdem z tej ulicy. Dodatkowo po jednej stronie jezdni można parkować pojazdy, co ze względu na małą liczbę miejsc parkingowych w mieście będzie przez kierowców zapewne mile odebrane.

aspirant Wojciech Waroś

Z piekła do Wronek

Należałem do pierwszego rzutu więźniów politycznych, osadzonych we Wronkach. Siedziałem tu w 1945 i 1946 roku. Gdy na zjeździe majowym słuchałem opowiadań o warunkach w tym więzieniu, trudno mi było wiele rzeczy zrozumieć. Moje losy etycznie zamykają się w trzech etapach;

„Sojusznicy”

Zostałem aresztowany przez NKWD, policję polityczną przewa formalnie sojuszniczego, w Lublinie, 30 października 1944 roku. Śledztwo odbywało się w siedzibie NKWD przy ul. Chopina, tam osadzono mnie w pomieszczeniu piwnicznym, w oficynie (w pralni). Badania odbywały się na II piętrze w głównym budynku, wyłączone w nocy. Na przesłuchania prowadził mnie żołnierz NKWD o nazwisku Fomin. Po wyjściu z piwnicy przystawiał mi pepeszy do kręgosłupa i mówił, że jeżeli zechcę uciekać, będzie strzelał. Śledztwo prowadził główny śledczy - kapitan NKWD nazwiskiem Kołł. Gdy śledztwo przedłużało się do rana, wówczas byłem aż do wieczora, czyli całą dobę. Oczywiście bez jedzenia, picia i bez snu.

Jedną z bardziej bolesnych tortur było kilkunastogodzinne siedzenie na wysokim stołku o wymiarach 15 na 15 cm, z tyko kołkami na palcach, do których podłożono i nie wolno mi było się poruszyć (pod groźbą bicia). Po paru godzinach takiego siedzenia mięśnie nóg były jak oparzone, jakby pokłute gorącymi szpilkami.

Drugą podobną torturą było kilkunastogodzinne siedzenie na stołku o normalnym wymiarze lub nieco niższym, z otworami o średnicy 2 cm. Po kilku godzinach ciało wciskało się w te otwory i miazłom wrzące, że siedzący na rozżarzonych węglach (miałem cienkie spodnie bez kałesonów, kałesony były używane do kompresów po przyjęciu ze śledztwa).

Oficerowie śledczy nie bili mnie, ale wychodząc mówili do żołnierzy, którzy cały czas stali przy

drzwiach, żeby ze mną porozmawiali. Po wyjściu śledczych bito mnie po plecach kablem oprawionym w rączkę. Jeden z oprawców kazał mi się rozebrać i bił cienkim kablem tak, że przecinał skórę. Powiedział, że ubrania bić nie będzie, bo ono jest niewinne. Byli również tacy, co udawali, że biją i kazał mi krzyczyć z bólu. Z końca śledztwa pamiętam połamanie żeber przez kopnięcie, gdy upadłem po ciosie w głowę. Po każdym powrocie do piwnicy współaresztanci razem ze mną robili kompresy z zimnej wody, którą mieliśmy z tej racji, że była tam pralnia. Siedziało nas trzech: Ścibor, z-ca komendanta Okręgu, profesor z Poznania Lechosław Eurstachiewicz [Eustachiewicz?], żołnierz AK z oddziału „Nerwy” i ja.

Na Zamku

Przewieziono nas na początku grudnia 1944 roku do więzienia na Zamku w Lublinie i umieszczono w Baszcie na samej górze; był mroź, żadnej szyby w oknie. Było nas 11 osób, dopiero na drugi dzień dano zimną kawę-lurę i chleb. Po dwóch dniach przeniesiono do celi.

Dnia 14 grudnia 1944 roku w małej salce na terenie Zamku była parodia sądu, kółko skąd w 10 minut po przesłuchaniu wydał wyrok skazujący mnie na karę śmierci.

W celi śmierci byłem od 14 do 20 grudnia, wieczorem zaprowadzono mnie na Oddział IV do celi nr30, gdzie spotkałem kilku kolegów. Był tam prokurator Tudrej, prokurator Wojski - d-ca B.Ch. Okręg Puławy, Stefan Rodak - ps. „Rola”, d-ca oddziału partyzanckiego nazwiskiem Królik, pseud. „Baca”. Cela pięć i pół na cztery metry, 30 ludzi, pluskwy, wszy, cuchnący kibel w kącie. Siedzieliśmy z kryminalnymi. Rychło ukradziono mi bu-

ty oficerki, które na noc musieliśmy wystawiać na korytarz.

Częstą szykaną były nocne „kispisz” [rewizje], najczęściej między pierwszą a trzecią w nocy. Wtedy korytarz polewali wodą, a nam kazali się kłaść plackiem.

W maju przeniesiono nas na Oddział I (piwnice z oknami) i przygotowywano do wywiezienia. 25 maja 1945 roku około trzeciej nad ranem obudzono nas, dano bochenek chleba i 20 dkg cukru. Od piątej rano do piętnastej przewożono nas na dworzec i ładowano do wagonów towarowych. Pociąg miał ok. 50 wagonów, w dwunastu jechali więźniowie, resztę zajmowali żołnierze NKWD.

Nareszcie Wronki

Około godziny osiemnastej 25 maja dojechaliśmy do Wronek. Część czekała na przeprowadzenie do więzienia do następnego dnia, ponieważ w obawie przed ucieczką nie przeprowadzono więźniów po mierzeniu. Każdy wagon konwojowano oddzielnie.

W więzieniu wprowadzono nas do łaźni, gdzie był basen z wodą z lizolem i z ciepłą wodą. Była to pierwsza kąpiel od ośmiu miesięcy, wielka ulga. Po kąpeli dostaliśmy czystą bieliznę i ubranie, a nasze zarysowane odesłano do dezynfekcji. Po załatwieniu formalności zaprowadzono nas na skrzydło „C” i osadzono razem z kryminalnymi. Na skutek naszych interwencji u naczelnika por. Krawczyka po kilku dniach przeniesiono nas jako politycznych na skrzydło „A”.

W celi było nas po trzech. Było czysto, regularne posiłki, stosunek strażników poprawny, nikt nas nie nazywał bandytami i zdrajcami, jak na Zamku w Lublinie. Na spacerach nie było wielkiego rygoru, pozytywnie wyróżniał się strażnik Józef Walter, który stał na uboczu

i nic nie mówił, kiedy chodziliśmy parami lub trójkami.

Pracowaliśmy - ja pracowałem w magazynie. Magazyny były to duże baraki pełne różnych towarów. W każdym był inny asortyment, np. buty, saperki, nowe siódła, ubrania, czapki obszyte futerkami, płótno, wełna, maszyny do szycia itp. Przewodnik-strażnik Wełnic w stosunku do nas, dwunastu więźniów, był nastawiony pozytywnie, nigdy nam nie ubliżał.

Naczelnikiem został kpt. Gol, a strażnikami - byli więźniowie komunistyczni z Łodzi. Na miejsce Wełnic przyszedł strażnik Andrzejak. Zarówno Andrzejak jak i oficer ds. politycznych, kpt. Groszewski, często rozmawiali ze mną o AK i z rozmowy wynikało, że raczej współczują nam niż potępiają.

Po amnestii w 1945 roku zwolniono wszystkich więźniów z wyrokiem do 10 lat i wszystkim wojskowym z LWP skazanym na 10 lat karę zmniejszono do dwóch lat. Ja, ponieważ byłem skazany na karę śmierci, amnestii nie podlegałem.

Dzięki staraniom rodziny nastąpiła rewizja procesu. W walce o Dworzec w Lublinie zostałem aresztowany przez NKWD. Jak wynikało z dokumentów, nie włączyłem przeciwko ówczesnej władzy, dlatego nastąpiła rewizja wyroku i zwolniono mnie w dniu 23 marca 1946 roku.

Zbigniew Jarecki (Gdańsk)
Oprac. K.S.

[O procesie pana Jareckiego i o nim naszym pisałem w ubiegłorocznym numerze czerwcowym „Wronieckich Spraw”, w artykule „Dokumenty krzyczą”. O strażniku Wełnicu pisał Krystian Bedyński w artykule „Klawisz”, w numerze listopadowym naszego pisma - red.]

Z listów

CZYTAŁEM O UCIECZCE...

W ostatnim nadesłanym mi numerze *Wronieckich Spraw* były klawisz z małym stażem opisuje ucieczkę dwóch więźniów [chodzi o art. „Ucieczka” z majowego numeru WS - przyp. red.]. Wierzę w stu procentach, że taki był opisany przez tego człowieka przebieg wydarzeń. Jednak epilog był inny.

Wszyscy funkcjonariusze straży więziennej odbywali raz na tydzień odprawy służbowe z „ładowaniem akumulatorów” przez Spec-grupę. Ucieczka ta była zapewne omawiana nieraz. Schwyty więźnia przechodził piekło. Zaczynało się nowe śledztwo - wszak była czynna napaść na funkcjonariusza UB (więziennictwo podlegało pod Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego), było rozbrojenie, no i ucieczka - razem trzy artykuły Kodeksu Wojska Polskiego.

Akta tej sprawy należałoby odszukać w Poznaniu, gdyż sądził go na pewno Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu.

Los rozbrojonego strażnika też nie był ciekawy, ponieważ mógł zafasować dwa latka. W swoim opisie autor - były strażnik, nadał opowieści zbyt idylliczny charakter. Znałem osobiście dwie ucieczki, jedna, nieudana, z więzienia w Siedlcach. Zamieszani w nią skazańcy sądzeni byli po uprzednim torturowaniu.

Druga ucieczka miała miejsce w Rawiczu, w 1951 roku. Góral spod Nowego Sącza, ukarany za udzielenie pomocy „Ogniovi”, mając mały wyrok, zatrudniony został przy pracach polowych w Miejskiej Górze. Majątek ten podlegał pod zarząd więzienia we Wronkach. Ten niezbyt rożgarnięty człowiek uciekł i został schwyty tego samego dnia. Na drugi dzień był przywiązany do kraty przy wyjściu na spacernik, by mogli go oglądać wszyscy więźniowie z pawilonu Sing-Sing-białego. Taka była cena ucieczki.

★★★

Ja sam sądzony byłem w trybie doraźnym przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie, skazany na karę śmierci, po ułaskawieniu i zamianie kary na 15 lat przewieziono mnie do Rawicza. Po śmierci Stalina, w maju 1953 roku jako ciężko chory zostałem przewiezony do Wronek, bo tu był okręgowy szpital.

Kopniaki i bicie - to była specjalność wyselekcjonowanej przez „trenerów” kadrówki, której towarzyszył pies Lux, kłaczący schorowanych „truposzy”. Rano rozmieszczono wszystkich na oddziale szpitalnym, gdzie atmosfera była wprost komfortowa. Na szczególną uwagę zasługuje lekarz wojskowy, kpt. Sikora (nie mylić z cechującym się ludzkim zachowaniem klawiszem Sikorą) [dokumenty dotyczące Leonarda Sikory, karnie usuniętego z pracy w więzieniu, publikowaliśmy w październikowym numerze z ubiegłego roku - przyp. red.]. Ten lekarz dojeżdżał z Szamotuł. On ścigał na oddział ludzi ze znanych procesów oraz wysokowyrokowców. Jemu właśnie wielu ludzi zawdzięcza życie.

Samego komendanta szpitala także cechowała wrażliwość na ludzkie cierpienie.

W czasie zajęć poznańskich (1956r.), w atmosferze paniki wszystkich wysokowyrokowców KBW załadowano na kryte samochody i wywieziono do Strzelc Opolskich, Wrocławia i Sieradza. Ja trafiłem do Sieradza. Po październiku, za Gomułki była amnestia i po 9 latach i trzech miesiącach byłem wolny.

Stanisław Ławecki (Siedlce)
[oprac. K.S.]

Na fotografii:

Uczestnicy I zjazdu więźniów politycznych podczas Mszy św. Wronki, 22 maja 1993 r.



100 lat temu...

„Dziennik Poznański” w czwartek 12 kwietnia 1894 r. informował:

Więzienie we Wronkach

Nowopobudowane więzienie centralne we Wronkach, które jest jednym z największych tego rodzaju więzień w całych Niemczech, zostało dzisiaj uroczystie otwarte. W akcie otwarcia wzięli udział prezydent sądu nadziemskiego Frantz, nadprokurator Müller i prezydent sądu ziemskiego Gisevius z Poznania. Ministerstwo sprawiedliwości wysłało na akt otwarcia więzienia swojego radcę sprawiedliwości, dr. Starkego.

SUSZA I PADA

W ostatni roboczy dzień przed wyjazdem do Warszawy w celu odebrania nagrody w konkursie IDEE, czyli w piątek, 10 czerwca, znalazłem na biurku fax z Nowej Zelandii. Zaprzyjaźniony redaktor Frenkiel z polskiego dwutygodnika „Kraj”, z którym utrzymujemy kontakty, informuje o katastrofalnej suszy w rejonie swego zamieszkania. Przytaczamy ten materiał z uwagi na to, że nasze wyobrażenia o Nowej Zelandii są ubogie. Na mapie to dwie niewielkie wyspy gdzieś bardzo daleko. Poza tym jak susza, to na zdrowy rozum po paru miesiącach wszystko zamiera. Ale nie tak jest w tamtych stronach. Oto informacja przesłana faxem:

Tak właśnie wyglądają zbiorniki na wodę dla Auckland. Gdzieś tam w najbliższym ich punkcie zachowały się jeszcze resztki wody. Nasze milionowe miasto zostanie całkowicie jej pozbawione już za 37 dni, jeżeli nie spadną ulewne deszcze, o intensywności minimum 200 mm na dobę. Stan ten jest wynikiem trwającej już pełny rok „suszy”. Piszę „suszy” w cudzysłowie, bo wszystko wokół jest pięknie zielone, jedynie średnia opadów okazała się w tym czasie mniejsza o połowę.

Na wczorajszej konferencji specjalistów z udziałem czynników rządowych podjęto decyzję o zamknięciu stopniowo wody dla przemysłu w Auckland (około 100 tys. zatrudnionych) oraz odcięciu jej dopływu do przedsiębiorstw ogrodniczych (szklarnie - 80% produkcji Nowej Zelandii). Ma to nastąpić w najbliższych dniach. Podjęto też decyzję o możliwości rozpoczęcia budowy w trybie ekspresowym rurociągu długości 120 km w celu zasilenia miasta z Waikaro River.

Podobny stan nie wystąpił w tym rejonie od czasu osiedlenia się tu Europejczyków.

Susza nawiedziła głównie strefę Auckland, o promieniu ok. 300 km. Wyspa południowa nawiedzana jest w tym roku powodziami, przerywanymi linie kolejowe i szosy. powodowanymi przez niespotykane ulewę, powodujące osuwanie się zboczy gór.

Witold Frenkiel

Z satysfakcją informujemy, że w dwutygodniku „Kraj” stale obecna jest winieta „Wronieckich Spraw”. Lista zmarłych więźniów drukowana jest w odcinkach z numeru na numer. W numerze z 15



Fragmenty przesłanej faxem gazety nowozelandzkiej, informującej o tamtejszej tragedii.

maja zakończył się przedruk cyklu „Za więziennym murem”. W ostatnim otrzymanym przez nas numerze, z końca maja, widzieliśmy na rozkładówce artykuł drukowany przed zjazdem byłych więźniów, pt. „Po słusznej stronie lustra”.

Redakcja „Kraju” zapowiada wykorzystanie materiałów z przesłanych ostatnio do Nowej Zelandii numerów „Wronieckich Spraw”.

W następnym numerze wykorzystamy kolejne materiały z Nowej Zelandii.

Klemens Stróżyński

DAWNIEJ NIŻ WCZORAJ

Wiatraki... ostatni Mohikanin

Takim mianem niestety należy nazwać ostatni już, zachowany w szczątkowym stanie wiatrak w Wartosławiu, istniejący jeszcze relikw ludowego budownictwa przemysłowego na terenie wronieckiej gminy. Wiatraków było niegdyś bardzo dużo, zwłaszcza w okresie od 2 poł. XIX wieku począwszy, kiedy Polska zachodnia wkroczyła w okres intensywnego rozwoju przemysłu.

Jakże żal tych drewnianych budowli, owianych często tajemniczymi legendami, romantycznymi opowiadaniem. Jeszcze dzisiaj, spotykane tu i ówdzie te młyny wietrzne, wywołują sympatyczne emocje, budząc zachwyt nad pięknem ich konstrukcji; cieszą oko estety, wzbogacając jednocześnie otaczającą je krajobraz. Toteż wiatraki mają wielu miłośników; są fotografowane, rysowane i malowane na płótnach.

Pozwolę sobie w tym miejscu na osobistą refleksję: mnie one również urzekły i zafascynowały, do dziś z przyjemnością im się przyglądam, szkoda - że najczęściej na terenie skansenów, czyli muzeów na wolnym powietrzu, ukazujących dawne budownictwo wsi polskiej. Łączy mnie z nimi sentyment już od okresu dzieciństwa, kiedy od listopada 1945 r. chorowałem kilka miesięcy podczas panującej epidemii duru brzuszego (tyfusu). Wówczas, codziennie z okna mego domu przyglądałem się obracającym się

śmigłom wiatraka braci Rankowskich, usytuowanego na wzgórzu w pobliżu obecnej Alei Wyzwolenia. Ówże wiatrak był wtedy dla mnie przyjacielem, gdy moi Rodzice zmuszeni byli opuścić chorego, by udać się do swoich zajęć. Sięgając pamięcią wstecz, dopiero po latach uświadomiłem sobie, że życie zawdzięczać nie tylko moim najbliższym, ale przede wszystkim wspaniałemu Człowiekowi, światnemu lekarzowi - dr. Władysławowi Sobeckiemu, który bezinteresownie mną się z całą zyczliwością i troską opiekował.

Powróćmy jednak do zasadniczego tematu: Wielkopolska słynęła niegdyś z wielkiej ilości wiatraków, a do legendy urosł Śmigiel, gdzie ponoć było ich aż 99, zawsze - ilekroć stawiano setny młyn, ten ostatni ulegał pożarowi.

Na niemieckiej mapie z 1893 r. (w posiadaniu wronieckiego Muzeum Regionalnego) zaznaczone są 3 wiatraki we Wronkach oraz 2 w Wartosławiu. Właścicielami wiatraków wronieckich, zlokalizowanych na wzgórzu południowej terasy pradolina Warty, byli w okresie międzywojennym (1919 - 1939): bracia Rankowscy, Jan Burawski oraz Niemiec Baldin. Wiatrak Rankowskich był jeszcze czynny przez okres paru lat po 1945 r., uległ on zniszczeniu ok. roku 1956. Młyn Burawskiego rozebrano w 1950 r., zaś Baldina ok. 1953 r.

W Wartosławiu były 3 wiatraki,

dwa z nich istniały już przed 1893 r., jak wynika ze wspomnianej mapy. W okresie międzywojennym podczas wojny należały do Niemców, i tak ustawiony na tzw. „Saharze” (w pobliżu obecnej remizy OSP) był w posiadaniu Zieppla. Spalił się po uderzeniu weń pioruna w lipcu, przypuszczalnie w 1957 r. Na Górze Żydowskiej, w pobliżu cmentarza żydowskiego stał rozebrany w 1942 r. wiatrak Seidla. Obecnie, jak wspomniano wyżej, istnieje w pobliżu północnego brzegu J. Pożarowskiego, grożący zawaleniem się w najbliższym czasie - wiatrak należący ongiś do Schiritza, a obecnie będący w posiadaniu Skarbu Państwa.

Teraz nieco ogólnych uwag i informacji o tych archaicznych budowlach wiejskiego przemysłu. W Wielkopolsce znane były 3 typy wiatraków: najpopularniejsze - koźlaki (do nich właśnie zaliczały się omówione wyżej), paltroki oraz holendry. Pierwsza wiadomość o wielkopolskim koźlaku pochodzi z 1303 r. i dotyczy miejscowości Kobylin. Koźlaki spoczywały na środkowej osi i wraz z nią się obracały. Os ta, składająca się z części górnej ruchomej i dolnej - nieruchomej, była wmontowana w urządzenia złożone z kilku pni, połączonych ze sobą w kształcie krzyża, spoczywających bezpośrednio z ziemi. Wiatraki te obracano w kierunku wiatru za pomocą długiego drąga, wykorzystując przy tym wolno stojący kołowrót. Ze źródeł historycznych dowiadujemy się, iż w 1861 r. w Wielkopolsce było 2698 wiatraków, a dla porównania - w 1955 r. zachowało się ich raptem 440, a obecnie należą do rzadkości, ulegając stopniowej zagładzie.

W połowie wieku XIX zaczęto stawiać obok koźlaków, także tzw. paltroki. Całe urządzenie tych młynów spoczywało na drewnianej

podłodze, zaopatrzonej w metalowe kółka, poruszające się na żelaznych szynach. Trzecim typem, rzadko występującym w Wielkopolsce - były tzw. holendry. Były to wiatraki nowoczesne naówczas, budowane z cegieł, w kształcie stożka, na planie koła, statyczne, i tylko ich górna część, zwana czapą obracała się w stronę wiatru. Pierwsze holendry pojawiły się w Polsce pod koniec XIX stulecia wraz z osadnictwem, zwanym olęderskim.

Na szczęście nie grozi całkowite zniknięcie z polskiego krajobrazu tych uroczych budowli, gdyż - co ciekawsze obiekty - zabezpieczone są w licznych na terenie Polski skansenach, tj. w muzeach budownictwa ludowego.

Janusz Łopata-Lowiński

P.S. Pragnę w tym miejscu złożyć panom Kazimierzowi Warosiovi oraz Edmundowi i Kazimierzowi Sobkowiakom wdzięczne podziękowanie za udzielone mi informacje o wiatrakach w Wartosławiu.



Niszczący szkielet koźlaka w Wartosławiu

Sprzedam
dom z ogrodem
o pow. 0,26 ha
Obelzanki
tel. (0-67) 540-509

Sprzedam
DOM
Obelzanki 9a
Tel. (0-67) 540 639
(po 20⁰⁰)

UWAGA DZIECI!

Są wakacje, ma je również zespół redakcyjny MAKS, który śle swoim rówieśnikom słoneczne pozdrowienia i życzy wszystkim dzieciom wspaniałych wakacyjnych przygód.

Wierząc, że ich Wam nie zabraknie, **MAKS zaprasza do konkursu pt. „Najciekawsza korespondencja z wakacji”**. Konkurs prowadzony jest w dwóch niezależnych kategoriach: literackiej i plastycznej. Na Wasze prace (podpisane, zawierające dane osobowe) poczekamy do końca sierpnia. Nadsyłajcie je lub wrzućcie do skrzynki. Adres redakcji *Wronieckich Spraw* z dopiskiem „Konkurs MAKS”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Dla rozwiązania krzyżówki trzeba było trochę pokombinować, aby w końcu uzyskać poszukiwane hasło: **WAKACJE**.

Napłynęło ponad pięćdziesiąt prawidłowych rozwiązań.

Nagrody!

Na nasz apel: *Kto zechciałby zafundować nagrody dzieciom?* odpowiedziała pani **Hanna Witkowska** i przyniosła do naszej redakcji nagrody, które świetnie kojarzą się z wakacjami. Stąd zapowiedziane maskotki redakcyjne będziemy losowali przy innej okazji.

Sponsorowi serdecznie dziękujemy.

W losowaniu nagród szczęście uśmiechnęło się do dzieci:

1. **Tadziu Staszek** (zam. Os. Staszica 4) otrzymuje komplet do badmingtona.

2. **Paweł Budych** (zam. os. Borek 8A) otrzymuje materac plażowy.

3. **Olek Żelazny** (zam. Rynek 18) otrzymuje piłkę plażową.

4. **Milena Stryczyńska** (zam. Rynek 6) otrzymuje grę catch-ball.



Marta Lehmann (lat 7) w siedzibie Redakcji, losuje nagrody

Gratulujemy!

Nagrody są do odebrania w siedzibie Redakcji, w muzeum.

P.B.

Oferty „Społem” PSS

HURTOWNIA PAPIERNICZA

W pawilonie na Zamościu.

Zapraszamy do zakupów w godz. 9⁰⁰ - 15⁰⁰

- druki akcydensowe,
- opakowania z folii,
- papier i torebki papierowe,
- papiery kserograficzne i komputerowe
- szyldy i etykiety
- papier toaletowy

Realizujemy wszelkie zamówienia zbiorowe w krótkich terminach, również telefonicznie, tel. 540-861

LOKAL DO WYNAJĘCIA

W pawilonie Borek, składa się z 2 pomieszczeń o łącznej powierzchni 20 m², wyposażony w instalację c.o. i w-k. Możliwość odwrotnego najmu na cele biurowe lub usługowe.

Cena do uzgodnienia. Tel. 540-629

MAGIEL ELEKTRYCZNY

oddamy pod warunkiem lokalizacji i usług w obrębie miasta. Warunki do uzgodnienia. Tel. 540-629

POLECAMY USŁUGI GASTRONOMICZNE

Małe imprezy lub stypy w pomieszczeniach budynku administracji przy barze *Warta*. Atrakcyjne ceny potraw. Zgłoszenia przyjmuje restauracja *Borowianka*, tel. 540-324. Dostarczamy na zamówienie garmazerkę i surówki.

„Społem” PSS POMOCA TOBIE JEST

Zarząd

Kręgle

PUCHAR ALFY

W bieżącym roku Klub Sportowy „Alfa” Poznań obchodzi pięciolecie swojego istnienia. Z okazji tego jubileuszu w dniu 21.05.94r. w obiekcie Poznańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zorganizowany został Ogólnopolski Turniej Kręglarski o puchar tego klubu.

Na starcie zawodów stanęło wielu zaproszonych zawodników i zawodniczek z najlepszych polskich klubów. Wśród nich także nasza juniorka młodsza, **Beata Mrowińska** i junior **Maciej Kląskała**. Nie było żadnego podziału na kategorie wiekowe, co było dużym utrudnieniem dla naszych zawodników. W konkurencji par mieszanych (kobieta i mężczyzna) nasza para zajęła 8. miejsce. Na bardzo dobrym poziomie stała rywalizacja mężczyzn. Maciej startował będąc jednym z pierwszych, uzyskał 416 pkt. i przez cały dzień prowadził. Dopiero grający pod koniec zawodów Damian Piosik z Leszna zdołał wyprzedzić naszego juniora o pięć kręgli. Tak więc ostatecznie zwyciężył leszczyński. 2. miejsce zajął Maciej Kląskała z „Dziewiątki”, a 3. lokatę uzyskał Piotr Derwich z „Platana” Pleszew.

Turniej 5-lecia „Alfy” był bardzo sympatyczną imprezą i przeszedł na stałe do kalendarza Ogólnopolskich Turniejów Kręglarskich.

Piotr Roszak

Wicemistrzowie

W dniach 17-19.06.94r. w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się Mistrzostwa Polski w kategorii juniorów młodszych. Nasze województwo reprezentowała wroniecka „Dziewiątka” w składzie:

Beata Mrowińska, Monika Boniecka oraz Tomasz Bartkowiak, Filip Brzóska i Dawid Dobierski.

Tak udanych zawodów, o tak wysokiej randze, dawno nie zanotowaliśmy. Jechaliśmy z szansą na medal w parach chłopców. Nie zawiedli! Filip Brzóska i Dawid Dobierski zdobyli wicemistrzostwo Polski, przegrali różnicą tylko czterech kręgli z parą „Polonii” Leszno: Michałem Grędziakiem i Krzysztofem Kurpiszem. Pierwszy dzień mistrzostw nie zakończył się jednak tylko tym sukcesem. Miłą niespodzianką sobie i nam sprawiły nasze dziewczęta: Beata i Monika zdobywając również wicemistrzostwo Polski w parach juniorek młodszych. Przegrały one z zawodniczkami „Czarnej Kuli” Poznań: Agnieszką Jaskulską i Moniką Witkowską.

W niedzielnych finałach wystartowali: Beata Mrowińska, Dawid

Dobierski i Filip Brzóska. Zapowiadała się bardzo zacięta walka o zwycięstwo drużynowe. „Dziewiątka” Wronki miała już dwa srebrne medale, a najpoważniejsi rywale z „Czarnej Kuli” i „Polonii” po jednym medalu złotym. Te dwa kluby miały jednak więcej finalistów indywidualnych.

Bardzo dobrze zaprezentował się w finale Dawid Dobierski zdobywając brązowy medal i tytuł 2. Wicemistrza Polski. Drużynowo przegraliśmy jednak z „Czarną Kulą” Poznań, ponieważ ich zawodniczki uplasowały się na 1. i 3. miejscu, zdobywając dwa kolejne medale dla swojego klubu. Pozostali zawodnicy „Dziewiątki” zajęli następujące miejsca w finale:

Beata Mrowińska - 8 miejsce
Filip Brzóska - 12 miejsce

W klasyfikacji województw Piła zajęła 3. miejsce, przegrywając z Poznaniem i Gdańskiem. Należy zauważyć jednak, że w naszym województwie jest zarejestrowany tylko jeden klub „Dziewiątka”, a w województwach poznańskim i gdańskim po trzy kluby.

Maciej Kląskała

Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. we Wronkach

wynajmie lokal

użytkowy w pomieszczeniach piwnicznych przy ulicy Mickiewicza 23-27 na prowadzenie cichej działalności gospodarczej. Lokal o powierzchni 77,3 m² wyposażony jest w instalację c.o. i wod. kan., w.c., elektryczną.

Oferty na wynajem lokalu prosimy składać w siedzibie Spółki przy ul. Ratuszowej 3 do dnia 16 lipca 1994 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia postępowania ofertowego bez podania przyczyn.

Oni zdobyli awans do II ligi



Maciej Łopatka (masażysta), Marek Pogorzelszyk (kier. drużyny), Jerzy Kaziów, Czesław Owczarzak, Piotr Cejrowski, Grzegorz Kijek, Piotr Szulcik, Sławomir Singer, Waldemar Sobkowiak, Dariusz Wojtasiński, Jarosław Szuba (I-trener), Ryszard Łukasik (II-trener), siedzą: Rajmund Koperek, Robert Michalak, Roman Wachowiak, Piotr Reiss, Juri Szatałow, Marek Szafer, Zbigniew Małachowski.

Ostatecznie, wg tabeli końcowej, Amica wywalczyła awans z potężną przewagą - 16 punktów nad drugą w tabeli drużyną, Pogonią II Szczecin. W 38 meczach zdobyła 67 punktów, straciła zaledwie 9. Wygrała 31 spotkań, zremisowała - 5,2 - przegrała. Zespół ten strzelił 89 bramek tracąc zaledwie 17. Bilans: plus 72 bramki - imponujący! Tym bardziej, że u kolejnej drużyny wynosi on 27 bramek. Najlepszym strzelcem był Jerzy Kaziów, który strzelił celnie aż 27 razy. Był on też najstarszym zawodnikiem w drużynie a ma dopiero 21 lat.

W II - LIDZE

Rywale Amiki:

Lechia Gdańsk, Pogoń Oleśnica, Górnik Konin, Stilon Gorzów, Zawisza Bydgoszcz, Odra Wodzisław, Arka Gdynia, Śląza Wrocław, Krisbut Myszków, Wisła Kraków, Chrobry Głogów, Lechia Dzierżoniów, Polonia Bytom, Miedź Legnica, Naprzód Rydułtowy, Bałtyk Gdynia, Śląsk Wrocław

Inauguracyjny mecz w II-lidze Amica rozegra 30 lipca z Lechią Gdańsk na stadionie we Wronkach o godz. 16⁰⁰.

Zmiany

W I - zespole Amiki pojawiły się nowe twarze. Zespół został wzmocniony o czterech piłkarzy, wszyscy z Pogoni Szczecin: **Radosław Biliński, Artur Bugaj, Tomasz Oleszek, Sławomir Rafałowicz**. Czynione są starania o pozyskanie nowego bramkarza. Są też nowi szkoleniowcy w osobach: **Bogusław Baniak** (z Pogoni Szczecin) i asystent trenera, **Leszak Partyński** (dotąd trener Polonii Chodzież). Dotychczasowym trenerom: Szubie i Łukasik-

kowi wygasł kontrakt. Nie skorzystaliby ze złożonej im oferty pozostania w klubie. Klub wroniecki opuszczają również piłkarze: Robert Michalak, Krzysztof Korrek i Piotr Reiss.

Zgrupowanie

Piłkarze drugoligowcy przygotowywać się będą do rozgrywek nowego sezonu na obozie kondycyjnym w Sosnowcu, w czasie 9-18 lipca.

Mistrzowie okręgowki



Stoją: Artur Fedorko, Przemysław Biedziak, Dariusz Sobański, Jacek Nowakowski, Karol Brodowski (grający trener) Michał Okoń, Piotr Łopata.

Siedzą: Zbigniew Kudliński, Piotr Nowacki, Jarosław Jezierski (kpt), Błażej Gacek, Robert Balcerek, Mariusz Goliński.

Po rundzie jesiennej nie zanosilo się na awans Amiki II. Dobre przygotowanie do rundy wiosennej; zmiana trenera na grającego jednocześnie **Karola Brodowskiego**, wprowadzenie kierownika dla zespołu i wzmocnienie go dwoma piłkarzami, oraz silna wola zwycięstwa jaka panowała w drużynie przyniosły ten wspaniały rezultat.

Kierownik zespołu, **Wiesław Napierała** bardzo chwali swoich podopiecznych. Szczególnie wyróżnia bramkarza Jarosława Jezierskiego, Roberta Balcerka i Darka Dudka. Za wyróżniające się mecze

uważa dwa: z **Sokołem Rakoniewice** (6:0) i **Welną Skoki** (5:0, za najslabszy - z **Miliarderem II Pniewy** (0:4). Podkreśla dobre przygotowanie kondycyjne piłkarzy, które wielokrotnie decydowało o korzystnym wyniku spotkań osiąganych w końcówce meczu. Tak też i było w meczu ostatnim, wygranym z **Obrą Mosina** 6:0.

Wiesław Napierała dziękuje piłkarzom i trenerowi za dobrą grę i wywalczony awans. Piłkarze natomiast dziękują wszystkim kibicom za frekwencję i doping na stadionie.

WARCABY

SPRAWOZDANIE

I TURNIEJU O PUCHAR POLSKI w warcabach 100-polowych, rozegranego w Gorzowie Wielkopolskim w dniach 18-22 maja br.

W rozgrywkach udział wzięła mała liczba uczestników, tylko 22 (pierwszy turniej oraz matury w szkołach). Jak każde rozgrywki pucharowe, pierwsze rozegrano eliminacje w trzech grupach: do finału „A” zakwalifikowało się 3 zawodników z FK Amica Wronki. W finale trzecie miejsce zajął Marek Maćkowiak, szóste miejsce - Jan Mamet.

Bardzo miłą niespodzianką sprawił 14-letni Marcin Chmielewski z FK Amica Wronki, który w eliminacjach przegrał jedną partię, trzy zremisował oraz dwie wygrał i wywalczył awans do finału „A”, gdzie zajął 12 miejsce, ale 5 partii zremisował, grając z zawodnikami liczącymi się w krajowym rankingu. Marcin swoim występem podniósł swoją kategorię z czwartej na drugą. Życzymy Marciniowi uporę w pracy nad ugruntowaniem nowej kategorii.

Jan Mamet

SPRAWOZDANIE

Z OTWARTYCH INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA PIŁSKIEGO w warcabach stołowych - Ujście, 5.06.1994.

Organizatorami Mistrzostw byli: Dom Kultury w Ujściu oraz Rada Wojewódzka Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Pile. Zawody rozegrano w niedzielę, 5 czerwca, w godzinach 10.00-15.00, w Ujściu, w Domu Kultury.

W rozgrywkach udział wzięły 42 osoby, grano systemem szwajcarskim kontrolowanym na dystansie 7 rund. Mistrzostwa rozegrane zostały w trzech grupach:

- **mężczyźni** (17 startujących):

1. miejsce: Marcin Kaczmarek, **FK Amica Wronki**, 12 pktów
2. miejsce: Piotr Mamet, **FK Amica Wronki**, 10 p. (pom.62)
3. miejsce: Marcin Czarnota, **KS Rzemieślnik Gniezno**, 10p. (pom.61)

- **kobiety** (11 startujących):

1. miejsce: Anna Mamet, **FK Amica Wronki**, 12 p.
2. miejsce: Sylwia Dzik, **FK Amica Wronki**, 10 p. (pom.58)
3. miejsce: Sylwia Gorzelanna, **LZS Ostroróg**, 10 p. (pom.42)

- **młodzicy** (14 startujących):

1. miejsce: Piotr Kus, **LZS Kociołki Sarbia-Sarbka**, 13 p.
2. miejsce: Włodzimierz Buczkowski, **KS Rzemieślnik Gniezno**, 12 p.
3. miejsce: Krystian Rosada, **LZS Ostroróg**, 8 p.

W rozgrywkach kategorii podnieśli: Marta Kłós (**KS Rzemieślnik**) z trzeciej na drugą;

Marta Małecka (**LZS Kociołki**) z piątej na trzecią;

Leszek Wargacki (**FK Amica**) z czwartej na trzecią;

Leszek Bąk (Piła) z piątej na czwartą;

Marcin Robak (**LZS Kociołki**) z piątej na czwartą.

Po trzech najlepszych w swoich grupach otrzymało pamiątkowe pucharki i dyplomy.

Sędzią głównym zawodów był sędzia I klasy państwowej, Marek Maćkowiak z Poznania.

Jan Mamet

(sędzia techniczny-rundowy)